Wydanie ABC

Numer nie jest antedatowany

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 8 września 1936 r. Nr. 250

Największa w dziejach Polski rewja wojskowa

14 bm. odbędzie się we Lwowie defilada 50 tysięcy żołnierzy

Jak się dowiadujemy z właściwych źródeł, Lwów przeżyje w najbliższych dniach wielkie i niezapomniane godziny.

Oto w dniu 14 bm., tj. w najbliższy poniedziałek, odbędzie się we Lwowie rewja wojskowa, która będzie NAJWIĘKSZĄ DOTĄD W POLSCE DEFILADĄ. Weźmie bowiem w niej OKOŁO 50 TYSIĘCY WOJSKA WSZYSTKICH GATUNKÓW BRONI, którzy będą maszerowali przez Lwów przez sześć godzin, tj. od godz. 11 rano do 5 popołudniu. Bliższe szczegóły defilady będą znane w najbliższych dniach.

W związku z tem z wszystkich miast Polski, a szczególnie z Małopolski, przybędzie kilkadziesiąt pociągów, które przywiozą tych, którzy będą chcieli być naocznymi świadkami tej najwspanialszej rewji Żołnierza Polskiego, jaka odbyła się w dziejach Polski.

Pogłoski o mającej się we Lwowie odbyć rewji obiegały cała Polskę już od kilku dni, ale DOPIERO WCZORAJ ZNALAZŁY POTWIERDZENIE.

Lwów pozostaje CAŁY POD WRAŻENIEM zapowiedzianej rewji, która stała się tematem powszechnych rozmów. Dowiadujemy się, że miasto poczyni specjalne przygotowania, aby godnie przyjąć tę wspaniałą defiladę wojska.

Lwów zostanie bogato udekorowany. Postanowiono, że W DNIU DEFILADY WIECZOREM ODBĘDZIE SIĘ POWSZECHNA ILUMINACJA ZARÓWNO GMACHÓW RZĄDOWYCH, JAK WSZYSTKICH PRYWATNYCH MIESZKAŃ W CAŁEM MIEŚCIE. Projekt ten ze wszech miar należy poprzeć, aby w ten sposób uświetnić ten niezwykły dzień, który w kronikach Lwowa zapisze się na zawsze pamiętnemi głoskami.

Ze swojej strony wzywamy już dzisiaj wszystkich mieszkańców Lwowa, aby przygotowali jaknajwspanialszą dekorację miasta oraz jaknajpiękniejszą wieczorną iluminację okien. NIECH NIE ZNAJDZIE SIĘ ANI JEDEN DOM WE LWOWIE, KTÓRY NIE PRZYBIERZE ODŚWIĘTNEGO WYGLĄDU, ANI JEDNO OKNO, KTÓRE NIE ZABŁYŚNIE NA POWITANIE ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Lwów w dniu 14 września br. będzie miastem, na którem skupią się oczy całej Polski. Będziemy gościli w swoich murach wspaniałe szeregi Armji Polskiej i jej najwyższych przedstawicieli. Będziemy mieli sposobność wyrażenia naszych najserdeczniejszych uczuć, które powinny stać się POTĘŻNYM DZWONEM JEDNOŚCI NARODOWEJ DLA WSZYSTKICH POLAKÓW.

Lwów, kawaler orderu „Virtuti Militari", Lwów żołnierski i polski, miasto bohaterskich wojen i walk, wyraża wdzięczność Armji za to, że przybywa w nasze lwowskie mury.

* * *

Pułki biorące udział w defiladzie przybędą do rogatek miasta już o godz. 5-ej rano. Właściwa defilada rozpocznie się o godz. 11-ej i trwać będzie bez przerwy do godz. 6-ej po południu. Szczególnie ciekawie zapowiada się przejazd zmotoryzowanej części armji.

Na ulicach miasta wzniesione zostaną trybuny, na których zajmą miejsca widzowie nietylko lwowianie, ale i goście przybyli z całej Polski Ministerstwo komunikacji, licząc się z masowym zjazdem do Lwowa, przyznało dla przyjeżdżających na ten zjazd zniżki kolejowe w wysokości 66 proc.

W tej chwili jest jeszcze nierozstrzygnięta kwestja pokrycia kosztów budowy trybun. Koszta te wynoszące 35.000 zł. pokryje zapewne miasto, które będzie gospodarzem zjazdu. Celem odpowiedniego przygotowania defilady, utworzono komitet organizacyjny, w skład którego wchodzą przedstawiciele wojskowości, miasta, Izby przemysłowo-handlowej, kolej itd.

Specjalne maszty flagowe przystroją ulice, któremi armja wracać będzie z manewrów.

Bilety wstępu na miejsca stojące kosztować będą 30 gr. i 50 gr., siedzące na trybunach 3 zł., specjalne zaś miejsca w najdogodniejszym punkcie 5 zł. Cały zysk ze sprzedaży biletów przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

W ramach tego samego zjazdu odbędzie się wieczór góralski, widowisko „Jan III pod Lwowem", liczne wycieczki autokarami w okolice Lwowa itp. Techniczną organizację zjazdu wziął na siebie lwowski oddział Ligi Popierania Turystyki.

Autorytet gen. Śmigłego-Rydza na szali

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W szerokich kołach politycznych roztrząsane są obecnie bardzo szczegółowo sprawy, nad któremi przypuszczalnie prowadzono debaty w Paryżu, ponieważ treść, jak i wynik prowadzonych rozmów nie są znane nawet w grubszych zarysach, gdyż zarówno ze strony polskiej jak i francuskiej nie wydano do chwili obecnej żadnego oficjalnego komunikatu. wszyscy, a więc zarówno prasa, jak i politycy gubią się w domysłach.

W OBECNEJ CHWILI JEDNO JEST JASNEM, ŻE ROLA. JAKĄ ODEGRAŁ NACZELNY WÓDZ GEN. ŚMIGŁY-RYDZ W ROZMOWACH TYCH JEST BARDZO POWAŻNA, GDYŻ NIEJEDNOKROTNIE RZUCIŁ W ODPOWIEDNICH CHWILACH NA SZALĘ PROWADZONYCH ROZMÓW, SWÓJ WYSOKI AUTORYTET OSOBISTY.

Dzięki temu dygnitarze Francji, którzy zetknęli się z Naczelnym Wodzem, mieli możność poznać szczerość i stanowczość gen. Rydza-Śmigłego. Francja zrozumiala, że dla jej własnych interesów jest rzeczą doniosłą ułatwienie Polsce poprzez pomoc finansową, zrealizowanie programu wyekwipowania polskich sil

(Dalszy ciąg na str. 2-giej).

„Kapitanie Janusz szukamy cię“

Gorączkowe poszukiwania za zaginionym balonem „L. O. P. P.“

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Mija już 9 dzień od startu balonów do zawodów o puhar Gordon - Bennetta, a do tej pory (godz. 18-ta) ani Aeroklub R. P., ani kierownictwo zawodów o puhar Gordon Bennetta, ani władze centralne w Moskwie nie otrzymały wiadomości o losach balonu „LOPP.“.

Butle z tlenem znalezione w okręgu kamińskim, o których początkowo przypuszczano, że zostały zrzucone przez załogę „LOPP“, zostały wyrzucone przez załogę balonu „Maurice Mallet“. Przynależność butli z całą dokładnością można będzie ustalić po nadejściu ich do Warszawy.

Kierownictwo akcji poszukiwania zaginionego balonu spoczywa w rękach dowódcy północnego okręgu awjacyjnego. Poszukiwania prowadzi 9 samolotów, które przelatują tundry według ustalonej dokładnie marszruty. Marszrutę tę opracowano na podstawie kierunków wiatrów w ostatnich dniach sierpnia i pierwszych dniach września.

Stacja radjowa w Moskwie oprócz komunikatów w języku rosyjskim nadaje co kilkanaście minut odezwę w języku polskim: „Kapitanie Janusz szukamy cię!“

Polscy lotnicy mieli ze sobą stację radjoodbiorczą typu turystycznego. W polskich sferach lotniczych panuje silny niepokój o los kpt. Janusza i por. Brenka.

Lotnicy wzięli ze soba tylko trzydniowy zapas żywności i nie mieli ciepłych kombinezonów.

Uzbrojeni byli prawdopodobnie tylko w rewolwery.

Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

zbrojnych w najnowszy sprzęt techniczny“.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) TERMIN POWROTU GEN. ŚMIGŁEGO DO KRAJU BĘDZIE PODANY OFICJALNIE W DNIU JUTRZEJSZYM. WEDŁUG KRĄŻĄCYCH POGŁOSEK, GEN. ŚMIGŁY-RYDZ MIAŁ WRÓCIĆ DO KRAJU PIERWOTNIE O 1 DZIEŃ WCZEŚNIEJ.

PLOTKI BEZ PODSTAW

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Opóźniony powrót do Warszawy Naczelnego Wodza gen. Rydza-Śmigłego wywołał w stolicy niebywałe poruszenie. Na ten temat zaczęto snuć różnorodne wnioski. Zaczęło się mówić głośno, że gen. Rydz-Śmigły zatrzymał się celowo w Wiedniu celem przeprowadzenia na tamtejszym terenie rozmów politycznych. Wszelkie te przypuszczenia nie mają jednak żadnych realnych podstaw.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Berna Szwajcarskiego donoszą, że w dniu dzisiejszym przejechał przez Berno Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie posła polskiego w Bernie p. Modzelewskiego.

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Według nadeszłych tutaj informacyj z pewnych źródeł, w czasie prowadzonych rozmów w Paryżu nie były poruszane ani rozważane — jak to mylnie twierdziły niektóre dzienniki — kwestje stosunku z Czechosłowacją, Rosją sowiecką lub innemi państwami.

Wbrew doniesieniom pism francuskich nie były również poruszane sprawy natury prywatnej, do których w pierwszym rzędzie zaliczyć należy głośną sprawę Żyrardowa i elektrowni warszawskiej. Nie jest jednak wykluczone, że sprawy te będzie usiłował zlikwidować p. minister Bastid, gdyż może to umożliwić nawiązanie nowych stosunków z francuskiemi sferami gospodarczemi. Przy tej okazji należy nadmienić, iż sądząc z nastrojów, panujących w sferach rządowych i gospodarczych Polski, sprawa likwidacji Żyrardowa i elektrowni warszawskiej nie nastręczy żadnych trudności ze strony francuskiej jak i polskiej.

„GARSTKA MALKONTENTÓW ROZPŁYNIE SIĘ W FALI ZADOWOLENIA“

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Warszawska prasa zarówno poranna jak i popołudniowa poświęca rozmowom paryskim wiele miejsca. „ABC“ pisze:

„Bez względu na różnice przekonań, bez względu na stosunek do kierunków i osób, które je reprezentują, całe społeczeństwo polskie z największą radością powita pozytywny rezultat wymiany wizyt naczelnych wodzów. GARSTKA MALKONTENTÓW ZAPEWNE ROZPŁYNIE SIĘ W FALI OGÓLNEGO ZADOWOLENIA, A MY, KTÓRZYŚMY ZAWSZE STALI NA STANOWISKU SZCZEREJ WSPÓŁPRACY FRANCUSKO-POLSKIEJ, MAMY DO ZADOWOLENIA NAJWIĘCEJ POWODÓW. NIE TAIMY TEŻ NASZEJ RADOŚCI.“

Program płk. Koca będzie ogłoszony po powrocie Naczelnego Wodza

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z NIEBYWAŁEM NAPIĘCIEM OCZEKIWANE JEST POWSZECHNIE OGŁOSZENIE PROGRAMU POLITYCZNEGO PRZEZ PUŁK. KOCA. WIELE PISM CODZIENNYCH JAKO DATĘ OGŁOSZENIA TEGO PROGRAMU PODAŁO DZIEŃ 6-go WRZEŚNIA.

W OSTATNIEJ CHWILI DOWIADUJEMY SIĘ Z KÓŁ MIARODAJNYCH, IŻ OGŁOSZENIE PROGRAMU NIE NASTĄPI WCZEŚNIEJ, JAK PO POWROCIE NACZELNEGO WODZA GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO, GDYŻ NIE ULEGA WĄTPLIWOŚCI, IŻ PRZED OGŁOSZENIEM TEGO PROGRAMU GEN. RYDZ-ŚMIGŁY ZECHCE PRZEPROWADZIĆ PEWNE ROZMOWY NA TEN TEMAT, POMIMO IŻ PROGRAM TEN W OGÓLNYCH ZARYSACH JEST MU DOBRZE ZNANY.

Po Irunie San Sebastjan przejdzie w ręce powstańców

Hendaye, 7. 9. (Tel. wł.). Wedle oświadczenia jednego z Anglików przybyłych z San Sebastian, sytuacja w tem mieście jest b. poważna. Ogólnie odczuwa się tam brak żywności. Dokonywane są liczne aresztowania osób podejrzanych.

Oddziały powstańcze zajęły wsie leżące między San Sebastian a Irunem. Wzięcie San Sebastian będzie zdaje się znacznie łatwiejsze niż ostatnie zdobycie Irunu.

Sevilla, 7. 9. (PAT) Wedle komunikatu z kwatery gen. Franco wojska rządowe, znajdujące się na odcinku Talavera, po otrzymaniu posiłków z Madrytu usiłowały zawładnąć miejscowością Alberche, leżącą na północ od Talavere. Wojska rządowe zostały odparte ze znacznemi stratami. W czasie akcji stracono dwa samoloty rządowe.

Lizbona, 7. 9. (PAT) Komunikat wojsk powstańczych donosi o rozbiciu kolumny rządowej na północ od Malagi przez oddział, znajdujący się pod dowództwem gen. Varela. Wojska rządowe pozostawiły na placu bitwy 120 zabitych, 8 karabinów maszynowych, amunicję i samochody ciężarowe.

Hendaye, 7. 9. (PAT) Z Barcelony donoszą, że robotnicy pracujący w gazowni, pozostającej pod zarządem i wyłączną kontrolą angielskiego przedsiębiorstwa Riegos y Beros, przyjęli władzę i zarząd na swą wyłączną odpowiedzialność.

Po firmie Forda i General Motor jest to już trzecie z rzędu cudzoziemskie przedsiębiorstwo przejęte przez robotników pomimo zobowiązań, iż prawa kapitału zagranicznego będą respektowane.

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W szeregu pism codziennych ukazały się wiadomości, że wraz z Ministrem Przemysłu i Handlu Francji p. Bastid, przybędzie również do Warszawy grupa przedstawicieli przemysłu francuskiego, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami przemysłu polskiego.

Po zasięgnięciu informacyi w polskich organizacjach przemysłowych, należy stwierdzić z całą stanowczością, iż wiadomość nie odpowiada prawdzie. Ewentualne bezpośrednie rozmowy przedstawicieli przemysłu francuskiego z przedstawicielami przemysłu polskiego mogą mieć miejsce jedynie dopiero wówczas, gdy zostaną zakończone rokowania oficjalne, które właśnie będzie prowadził w Warszawie p. min. Bastid.

Brygada dewizowa tępi szmugiel

Warszawa, 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Utworzony przy Ministerstwie Skarbu Inspektorat Dewizowy prowadzi akcję, mającą na celu tępienie nadużyć i wykroczeń przepisów dewizowych.

Brygada śledcza Kontroli Dewizowej ujęła w Łomży Mendla Wysockiego w momencie nadawania przez niego większej partji dolarów amerykańskich. Mendel Wysocki został zatrzymany, sprawę przekazano prokuratorowi.

Reprezentacyjna restauracja Targów Wschodnich

W najpiękniejszem położeniu — w Pałacu Sztuki, od strony panoramy Lwowa, — rozbili swe gościnne namioty pp.: Fr. Orzechowski i Jan Sumik, właściciele renomowanych restauracji Dworca Głównego, którzy, ze względu na swe doświadczenie fachowe, objęli prowadzenie reprezentacyjnej resturacji Targów Wschodnich.

Pobyt umila gościom doskonała orkiestra jazzowa, usługa pod kierunkiem gospodarzy, działa sprawnie, mimo niebywałej frekwencji.

Zadziwiają ceny, jakość i obfitość potraw. Dla przykładu notujemy, iż paprykarz, gulasz, czy też flaczki, kosztują 60 groszy.

Powierzenie prowadzenia tej restauracji solidnym fachowcom, należy do plusów Dyrekcji Targów Wschodnich.

Lwów, dnia 7 września 1936 r.

Powrót Naczelnego Wodza

Polska oczekuje powrotu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Śmigłego-Rydza.

Z rozkazu komendanta Związku Legjonistów płk. Koca powitają Naczelnego Wodza legjoniści a z nimi powita Go solidarnie cały Naród Polski z wyjątkowym entuzjazmem.

Droga Naczelnego Wodza do stolicy nie biegnie niestety tym razem przez Lwów. W szeregach tłumów, które zalegną trasę pociągu wiozącego Wodza do stolicy, a potem przyjmą Go na ulicach Warszawy — nie będzie fizycznie Lwowa.

Ale serce lwowskie będzie bez reszty przy Naczelnym Wodzu. Lwów przesyła Mu tą drogą słowa serdecznego powitania i szczerego hołdu, melduje się pod Jego rozkazy i wyraża niepłonną nadzieję, że rychło powita Naczelnego Wodza również na ulicach wiernego Polsce miasta, aby dać tu bezpośredni wyraz żywiołowemu uczuciu, aby powiedzieć gen. Śmigłemu-Rydzowi, że na Lwów może liczyć.

Lwów oczekuje u siebie gen. Smigłego-Rydza, aby otworzyć Mu swoje gorące, oddane Mu serce, aby wyrazić przed Nim swoją dumę, że to ziemia lwowska wydała dla Polski jej Wodza. Lwów wierzy mocno, że gen. Śmigły-Rydz przyjmie zaproszenie lwowskie, że zjawi się tu niebawem, że zawrze przymierze z miastem, które jedyne w Polsce szczyci się w swoim herbie znakiem „Virtuti Militari", nadanym przez Marszałka Piłsudskiego.

Lwów otwiera szeroko swoje bramy, gościnnie zaprasza i niecierpliwie czeka...

• • •

Entuzjazm, z jakim Polska powita generała Śmigłego-Rydza ma swoje głębokie moralne i polityczne uzasadnienie.

Nie jest to tylko gwałtowna potrzeba serc, która musi znaleść ujście w stosunku do Naczelnego Wodza, reprezentującego Siłę Zbrojną Państwa.

W odruchu społeczeństwa, jaki powszechnie w tej chwili obserwujemy w stosunku do osoby gen. Śmigłego-Rydza, tkwi naturalny i zdrowy instynkt Narodu. Wszyscy już rozumieją, że weszliśmy w okres, w którym uznany autorytet obejmuje niepodzielnie władztwo dusz polskich. Nasze wewnętrzne życie narodowe musi zejść z dotychczasowych dróg chaosu i rozprzężenia i zostać ujęte w karby celowej i rozumnej dyscypliny. Aby mogła istnieć dyscyplina — musi istnieć jeden rozkaz.

Nie stanie się to dlatego, że tej czy innej grupie w Polsce podoba się system autorytetu i dyscypliny, albo że tam lub gdzieindziej taki system jest modny.

Jeżeli Polska w najbliższym czasie wejdzie w tak długo oczekiwany okres wewnętrznego zespolenia, w którem nie będzie miejsca na jakiekolwiek warcholstwo i anarchję, to stanie się to tylko dlatego, ponieważ wymaga tego od nas wszystkich dziejowa konieczność i realne warunki, wśród jakich żyjemy.

Dziejową koniecznością Polski jest w tej chwili utrzymanie niezależnego bytu państwowego.

Nie zdołamy zaś go utrzymać już w pierwszem starciu wojennem, jeśli czyto ze wschodu czy z zachodu spotkamy się z obowiązującą tam żelazną organizacją zbiorowej woli i działania. Nie zdoła oprzeć się sile takich organizmów państwo, w którem każdy chudy pachołek ma swój głos, a każdy przechodzień uliczny reprezentuje odrębną partję polityczną. Niema w tej sytuacji wyboru: albo Polska stanie się czyimś łupem, albo podda się analogicznej dyscyplinie, jaka panuje u jej sąsiadów i zorganizuje w ten sposób odpowiedni im odpór.

I to ostatnie szczęśliwie idzie właśnie ku Polsce. Instynkt Narodu oczekuje na tę godzinę, w której wreszcie nastąpi wewnętrzna stabilizacja porządku i ładu w państwie. Wszystkie warunki ku temu istnieją: posiadamy wielką, wspaniałą tradycję Rzeczypospolitej, mamy zmontowany aparat państwowy, mamy Konstytucję, która gwarantuje siłę i ciągłość rządów.

Aby dopełnić reszty, musimy tylko zorganizować Naród, aby tworzył nierozerwalną i nie rozbijaną jedność.

Oczy Polaków kierują się ku gen. Śmigłemu-Rydzowi, który, jako Wódz Naczelny Armji ogniskuje w sobie najlepiej wszystkie warunki nowego życia polskiego. On jest symbolem zarówno wielkiej tradycji, jak zwartej dyscypliny, jak napilniejszej potrzeby obronnej, jak siły moralnej, jak wreszcie fizycznej mocy żołnierza.

I oto dlatego Polska wita Wodza Naczelnego z nieopisaną radością, jakby wyczuwała, że — wracając po triumfalnej podróży — Wódz wiezie ze sobą zadatek dobrej i jasnej przyszłości.

KL. HR.

Wewnętrzne paradoksy Polski

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 6 września.

Spokojne obserwowanie działalności sfer opozycyjnych w Polsce musi prowadzić do wniosków paradoksalnych. Prosimy sobie przypomnieć, co działo się dwa, trzy miesiące temu z okazji zjazdu w Nowosielcach. Rozpętała się wówczas niebywała kampanja dokoła zagadnienia chłopskiego, które oddawano pod monopol kilku intlektualistów stojących na czele Stronnictwa Ludowego.

Stronnictwo to w oczach stale podnieconej i podniecającej prasy urastało do niezwykłych rozmiarów, a jego „potęga" miała niebawem narzucić się całej Polsce. „Wtajemniczeni" zapowiadali nietylko amnestję dla Witosa, ale nawet jego triumfalny powrót do kraju, gdzie miał rzekomo objąć jedno z najwyższych stanowisk w państwie.

Gdy wyczerpały się Nowosielce, zaczęto robić wielkie przygotowania do dnia 15 sierpnia. Dało to nawet powód do wysoce niesmacznej rywalizacji między poszczególnymi odłamami opozycji. Stronnictwo Ludowe twierdziło, że bitwę pod Warszawą wygrał właściwie Witos. Stronnictwo Narodowe, że „Naród", a zatem władze tej partji, które też z całą „powagą" odebrały defiladę swoich zwolenników w Radzyminie. Gen. J. Haller wydał manifest do „narodu", w którym wyjaśniał, że właściwie on jest następcą Józefa Piłsudskiego. W Warszawie zorganizowano nawet Akademję na cześć Hallera, na którą wszak że wódz o „emerytalnym" sposobie patrzenia na świat — jaki pisało „ABC." — nie przybył.

Wszystko to odbywało sie wśród gromkich nawoływań, okrzyków i buńczucznych proroctw różnych astrologów partyjnych, zapowiadających, że dzień 15 sierpnia będzie w Polsce znowu przełomowym...

Oczywiście wszystkie te rachuby spaliły na panewce. Trzeba tylko wyrazić wdzięczność władzom i wojsku, że przez nadanie obchodom charakteru ogólnonarodowego nie dopuściły do publicznego zgorszenia, jakiemi byłyby partyjne kłótnie i handle o krew przelaną w r. 1920.

Zdaje się jednak, że wysiłek sierpniowy wyczerpał „niezmordowane" sztaby partyjne. Odbyły się wiece, uchwalono rezolucje, zapewniano o swoim patrjotyzmie, wzywano do obalenia konstytucji w imię walki z... komunizmem i czekano. co będzie dalej.

Oczywiście nic się „dalej" nie stało, bo stać się nie mogło. Ludzie wychowani w partyjno-parlamentarnym sposobie myślenia nie mogą się przyzwyczaić do tego, że wiece. rezolucje, partyjne defilady nie mają już dziś żadnego znaczenia konstruktywnego. Czasy rządów wiecowo-sejmikowych skończyły się bezpowrotnie i Polska do nich nie wróci.

Stare stronnictwa jednak wciąż są przekonane o donioslości swego dzieła i trochę się dziwią, że nikt ich „potężnemi" (w ich mniemaniu) wyczynami zbytnio się nie przejmuje. I dlatego coraz częściej zapytują zniecierpliwieni: A co na to ...płk Koc? To jest dziś główny temat rozmów i, jak zwykle, plotek warszawskich.

W prasie stołecznej już nie pisze się o Stron. Lud., lub Narodowem o Hallerze, czy Witosie, o froncie Morges, czy o froncie ludowym. Pisze się o płk. Kocu, o którym 2 czy 3 miesiące temu wypowiadano się oczywiście z lekceważeniem.

Niektóre pisma opozycyjne wyrażają nawet w naiwny sposób pretensję do płk. Koca, że jeszcze ich nie zaznajomił ze swymi planami. Rzekoma tajemniczość polityki polskiej najbardziej bowiem boli różnych zawodowych opozycjonistów. Jak wiadomo, mają oni główną pretensję do min. Becka o to, że nie prowadzi jawnej dyplomacji i że przed każdym wyjazdem zagranicę nie zwołuje wiecu na pl. Marszałka Piłsudskiego.

Oczywiście z góry próbuje się wytworzyć odpowiedni nastrój dokoła pracy nad nowem zorganizowaniem społeczeństwa. A więc każdy, kto opowiada się za tego rodzaju wysiłkiem, jest piętnowany jako „podejrzany charakter", „oportunista", a przedewszystkiem człowiek słaby. Cała bowiem jędrność duchowa i fizyczna narodu ma tkwić w starych partjach od Stron. Nar do komunistów włącznie. Dlaczego jednak ci „siłacze" nic nie mogą w Polsce zrobić?

Inny argument to ten, że w organizacji płk. Koca mogą się skupić oczywiście „zbankrutowane" grupy polityczne o najsprzeczniejszych programach. Czy „Głos Narodu", który tym „inteligentnym" argumentem operuje, choć nic nie wiadomo, aby sam stał na czele jakiejś triumfujacej i dynamicznie rozwijającej się grupy, nie zastanowił się nad chaosem panującym przedewszystkiem w opozycji.

Skupia ona t. zw. endeków obok socjalistów, chadeków obok komunistów, ludowców obok frontu Morges (podobno to nie to samo), a do tego towarzystwa dołączyli się przecież ostatnio Żydzi, którzy głosowali przeciw pełnomocnictwom rzędowym. Argumenty zresztą żydowskie, zwłaszcza „Naszego Przeglądu", o ile uderzają w regime polski, są skwapliwie cytowane nawet przez „antysemicki „Warszawski Dziennik Nar." Słusznie stwierdzało swego czasu „Jutro Pracy", że dziwnymi wpływami cieszy się w pewnej prasie żydowski dziennikarz Regnis (p. Singer), który kieruje nieraz wytwarzaniem nastrojów politycznych w stolicy.

To są jednak sfery, którym chrześcijańsko-demokratyczny „Głos Narodu" chciałby przekazać losy Polski w okresie walki z komunizmem i trudnej sytuacji międzynarodowej. Sfery te łączy tylko negacja i żal za utraconymi stanowiskami. Pozytywne działanie rozbiłoby je zupełnie, a nawet rzekomo „zwarte" stronnictwa nie wytrzymałyby tej próby. I dlatego cała opozycja nie przedstawia tej siły, za jaką chce uchodzić.

A tymczasem z Francji dochodzą wieści o potężnem przyjęciu, jakie zgotowano tam gen. Śmigłemu-Rydzowi, witając w nim nietylko generalissimusa wojsk polskich, ale i Naczelnego wodza Narodu naszego. Przychodzą też wieści o jego nowym apelu do zgody, porzucenia jałowych przedziałów i do jednolitości. Przychodzą i budzą coraz głębsze refleksie.

Położenie świata jest tego rodzaju, że wezwaniom tym trudno sie przeciwstawić. Opozycja woła narazie. by nie było przy realizacji tego dzieła „przymusu". Oczywiście nie będzie. Nikt nie będzie zmuszony bez wyraźnej potrzeby do pracy społecznej, zwłaszcza, że gotowych do niej z własnej, a nieprzymuszonej woli znajdzie się dosyć.

Ale z drugiej strony musimy sobie jasno powiedzieć: Czasy dzisiejsze są czasami triumfu organizacji. Organizacją zwycięża Hitler. Organizacją pokonał Mussolini Abisynję. Organizacja stoi na usługach kominternu. A organizacja to synonim dyscypliny, a dyscyplina synonimu takiego, czy innego mniejszego, lub większego przymusu. Niema dziś miejsca na wskrzeszenie popolitego ruszenia.

ER.

Parada siły i jedności narodowej

odbędzie się w Polsce w dzień powrotu gen. Rydza-Śmigłego

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W NIEDZIELĘ W WARSZAWIE ODBYŁ SIĘ SZEREG POSIEDZEŃ RÓŻNYCH ORGANIZACYJ, W WYNIKU KTÓRYCH ZOSTAŁ STWORZONY KOMITET NACZELNY, KTÓRY ZORGANIZUJE PRZYJĘCIE UROCZYSTE NACZELNEGO WODZA GEN. RYDZA ŚMIGŁEGO W WARSZAWIE.

Paryż. 7. 9. (PAT). Minister spr. zagr. Delbos wydał w piątek na Quai d'Orsay śniadanie na cześć gen. Śmigłego-Rydza, któremu towarzyszyli ambasador R. P. Łukasiewicz, szef sztabu głównego gen. Stachiewicz, radca ambasady R. P. Frankowski, płk. Strzelecki, płk. Fyda, mjr. Łowczowski oraz adjutanci rtm. Vacqueret i rtm. Horoch. W śniadaniu wzięli udział: premjer Blum, ministrowie Chautemps, Gasnier Duparc, Bastid, podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagr. Qienot, przewodniczący komisji spr. zagr. Izby deputowanych Mistler, ambasador francuski w Warszawie Noel, sekretarz generalny min. spr. zagr. Leger, wiceprzewodniczący Najwyższej Rady wojennej gen. Gamelin, szef sztabu marynarki admirał Duranviel, szef sztabu lotnictwa gen. Pujo, szef sztabu armji lądowej Colson, gubernator wojskowy Paryża gen. Gouraud, generałowie Geraudias i d.Arbonneau, płk. Ausse, dyrektor departamentu politycznego min. spr. zagr. Bargeton, szef gabinetu ministra spr. zagr. Rochat i i.

O godz. 13-ej gen. Śmigły-Rydz w towarzystwie ambasadora Łukasiewicza, szefa sztabu gen. Stachiewicza i oficerów świty przybył samochodem na Quai d'Orsay. Naczelny Wódz Polski powitany został przed wejściem do gmachu ministerstwa przez zastępcę szefa protokołu Carre.

Główne wejście i hall były bogato udekorowane stosownie do okoliczności. Niezwlocznie po przybyciu gen. Śmigłego-Rydza rozpoczeło sie śniadanie.

Wizyta prem. Bluma u Naczelnego Wodza

Gen. Rydz-Śmigły ogląda arcydzieła sztuki

Paryż. 7. 9. (PAT). Śniadanie wydane w piątek przez ministra Delbosa na cześć gen. Śmigłego - Rydza zakończyło się o godz. 15-tej.

Gen. Rydz-Śmigły udał się z towarzyszącymi mu oficerami do Louvre'u, gdzie spędził część popołudnia na oglądaniu arcydzieł sztuki starożytnej i nowoczesnej, poczem zwiedził galerję obrazów Vesanne'a.

Paryż. 7. 9. (Tel. wł.) W piątek w godzinach przedpołudn. szereg najwybitniejszych osobistości z francuskiego świata politycznego rewizytowało gen. Śmigłego-Rydza, odpowiadając na wizyty, złożone przez polskiego Naczelnego Wodza zaraz po przyjeździe do stolicy. Kolejno więc rewizytował generała premjer Blum, minister wojny i obrony narodowej Daladier, minister marynarki Gasnier Duparc, gen. Gamelin i gen. Colsen.

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Katowic donoszą: We wtorek, 8. b. m., o godz. 5.34 rano przejedzie przez granicę polską w Zebrzydowicach, powracając z wizyty w Paryżu, Naczelny Wódz gen. Rydz - Śmigły. Społeczeństwo śląskie dla zamanifestowania swych uczuć wobec Naczelnego Wodza, postanowiło w czasie przejazdu przez Śląsk gen. Rydza Śmigłego, podkreślić raz jeszcze swoje głębokie dla niego uczucie. Na dworcach kolejowych w Zebrzydowicach, Dziedzicach, Katowicach powitają gen. Rydza Śmigłego uroczyście wszystkie organizacje społeczne i wojskowe, które zbiorą się na peronach wraz ze sztandarami. Oddział śląski polskiego Związku Obrońców Ojczyzny celem ułożenia dokładnego programu powitania Wodza Naczelnego, zorganizował w poniedziałek zebranie Komitetu organizacyjnego w sali ratuszowej. W zebraniu wzieli udział delegaci wszystkich organizacyj śląskich.

———

DMOWSKI WRACA DO ZDROWIA

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W związku z pogłoskami o ciężkim stanie zdrowia Romana Dmowskiego donoszą, że istotnie Roman Dmowski niedawno był ciężko chorym, obecnie jednak stan jego zdrowia się polepszył. Dmowski mieszka pod Poznaniem w swojej posiadłości w Chludowie.

———

Płk. Kowalewski podsekretarzem stanu

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Rozeszła się pogłoska, jakoby w dniach najbliższych pułk. Kowalewski miał być mianowany podsekretarzem stanu w Prezydjum Rady Ministrów.

———

Kiedy rozpocznie się sesja Sejmu

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) W kołach zbliżonych do sfer rządowych twierdzą, że sesja Sejmu rozpocznie się już około 15 października i załatwić ma szereg ustaw, których projekty są obecnie przygotowywane. Po ferjach Bożego Narodzenia w Sejmie rozpoczną się prace normalnie. W myśl nowej konstytucji rząd ma prawo przedłożyć preliminarz budżetowy w końcu listopada. Przesunięcie terminu złożenia preliminarza budżetowego o jeden miesiąc ma na celu umożliwienie rządowi dostosowania pozycyj budżetowych do ich realnych wyników pracy. Prace nad opracowaniem budżetu są w pełnym toku. Przypuszczać należy, że większe zmiany w pozycjach wydatków w preliminarzu budżetowym na r. 1937/38 nie będą miały miejsca.

SILNE LOTNICTWO — TO SILNA POLSKA! — SKŁADAJMY OFIARY NA KONTO P. K. O. Nr. 503.300

Jubileusz kapłana i pasterza

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Z Wilna donoszą: We wtorek 8 bm. Wilno obchodzić będzie uroczyście jubileusz 10-lecia sprawowania władzy w archidjecezji wileńskiej JE ks. biskupa Jałbrzykowskiego. Program uroczystości przewiduje m. i. wystawę prac katolickich.

Bilans budżetowy w sierpniu br.

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Sierpień, według tymczasowych zestawień Ministerstwa Skarbu zamknięty został kwotą dochodów 167,819 tys. zł. i wydatków — 170.806 tys. zł. Przewyżka wydatków nad dochodami daje niedobór 2.986 tys. zł.

Deficyt budżetowy w sierpniu zeszłego roku wynosił 29,7 mili. zł.

Akcja o kasy bezprocentowe dla rzemiosła

Domy poprawcze i karne konkurują z przemysłem

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Podjęta przez organizacje i związki rzemieślnicze akcja w kierunku zakładania kas bezprocentowych, które będą udzielały drobnych pożyczek na zakładanie warsztatów, rozwija się w szybkiem tempie. Akcję prowadzą głównie Województwa Centralne, przedewszystkiem łódzkie, kieleckie i warszawskie, gdzie powstało kilkadziesiąt komitetów organizacyjnych kas bezprocentowych dla chrześcijańskiego rzemiosła. Według opracowywanego statutu, każda kasa będzie liczyła dwie kategorje członków: rzeczywistych i popierających. Członkowie rzeczywiści nie będą placili wkładek, honorowi będą je opłacać w ramach, przewidzianych w statucie. Fundusze kas będą się składały ze składek opłacanych przez członków popierających, z różnego rodzaju subwencyj a wreszcie kredytów, uzyskanych z poszczególnych instytucyj finansowych. Z innych terenów, gdzie przewidziane jest również zakładanie bezprocentowych kas dla rzemiosła, należy wymienić Wilno i Nowogródek. Również w Łucku powstanie podobna instytucja dla rzemiosła. Kasy podejmą swą działalność prawdopodobnie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca, względnie w październiku.

———

Nowy wiceprokurator we Lwowie

Warszawa. 7. 9. (Tel. wł. — s. b.) Wiceprokurator Schulz, pełniący dotychczas funkcje kierownika 11 rewiru w Warszawie, przeniesiony został do Lwowa na stanowisko wiceprokuratora okręgowego.

———

ZE SPORTU

Polacy zdobyli Puhar Narodów w Rydze

Ryga. 7. 9. W sobotę w 6-ym dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rydze rozegrany został najważniejszy konkurs zespołowy o puhar Łotwy (tzw. puhar narodów). Startowały trzy drużyny: polska, łotewska i norweska. Zwyciężyła po raz trzeci drużyna polska, zdobywając puchar na własność. Zwycięski zespół polski startował w składzie: rtm. Sokołowski na „Zbiegu", rtm. Kulesza na „Zefirze", por. Komorowski na „Dunkanie" i por. Gutowski na „Warszawiance".

———

Zwycięskie wojska nacjonalistyczne

miażdżą armję komunistów hiszpańskich

Paryż. 7. 9. (Tel. wł.). Z Hendaye donoszą: ATAKI POWSTAŃCÓW ZYSKAŁY NA SILE. MIEJSCOWOŚĆ FONTARRALIA LADA GODZINA ZOSTANIE ZDOBYTA. WOJSKA NARODOWE IDĄ NAPRZÓD.

Burgos. 7. 9. (PAT). Wczoraj odbyła się uroczysta dekoracja wielkiego wezyra Maroka Sidi Ahmed Ganmia wielką wstęgą orderu Św. Ferdynanda za udział w ruchu narodowym.

Irun. 7. 9. (PAT) Nieliczne ocalałe od pożaru domy w Irunie przedstawia ją obraz ogromnego zniszczenia. Nigdzie nie ma szyb, drzwi są wyrwane, w murach widnieją ślady kul. Z niektórych domów unosi się dym. W okolicach Irunu słychać jeszcze czasem pojedyncze strzały. Pociski padają na Fontarabia i fort Guadelupa.

Gibraltar. 7. 9. (PAT). Wedle nadeszłych tu doniesień, komuniści rozstrzelali w Almerja tamtejszego biskupa, 72-letniego starca.

Burgos. 7. 9. (PAT). W uniwersytecie w Valladolid zainaugurowano wczoraj uroczyście nowy rok szkolny. We wszystkich szkołach w miejscowościach opanowanych przez powstańców przywrócono krzyże, usunięte swego czasu przez rząd republikański.

Arsila, 3. 9. (PAT) (Maroko hiszpańskie.) Dwie rządowe łodzie podwodne ostrzeliwały ogniem armatnim nadbrzeżną stację kolei, łączącej Maroko francuskie z Tangerem via Maroko hiszpańskie oraz biegnącą równolegle szosę do Tangeru i Tetuanu. Prawie jednocześnie władze powstańcze wykryły nieudały zamach na most 30-metrowej długości tuż przy Arsila: podłożono duży ładunek materjału wybuchowego pod pierwsze przęsło mostu. Do wybuchu nie doszło. Zamach udaremnił patrol legji cudzoziemskiej. Aresztowano 30 robotników portowych. Łodzie podwodne po oddaniu około 20 wystrzałów zmuszone były do pospiesznego odwrotu, gdyż nadleciały 3 samoloty powstańcze z bazy w Larache. Bombardowanie nie było skuteczne. Komunikacja kolejowa i samochodowa nie została przerwana ani na chwilę.

Paryż. 7. 9. (PAT). Radjostacja powstańcza w Sewilli podaje: Triumf w Irunie wykazał odwagę i wysoką wartość wojsk hiszpańskich, zaopatrzonych w nowoczesny sprzęt. Entuzjazm wojsk narodowych jest nie do opisania. Główna kwatera powstańcza w Burgos komunikuje, że na froncie północnym Guadarrama położenie czerwonych jest rozpaczliwe.

Lotnictwo narodowe sieje stale panikę.

W Santander opór czerwonych jest nadzwyczajny, nie będzie jednak mógł trwać długo. Ponieważ milicja nie otrzymuje już posiłków, przejście Guadarramy w ręce powstańców oczekiwane jest z godziny na godzinę.

W prowincji Pampeluna wydano zaciętą bitwę marksistom, którzy stracili 300 ludzi i mieli przeszło 100 rannych. Materjał wojenny w znacznej części został zniszczony.

Radjostacja w Jerez de La Frontera podała dziś rano następujący komunikat: Przed upadkiem m. Irunu rozstrzelani zostali biskup Valladolid i wielu duchownych.

Powstańcy idą naprzód

Potworne zezwierzęcenie anarchistów

Paryż. 7. 9. (Tel. wł.). Donoszą tu z Lizbony: Po 3-dniowych zaciekłych walkach oddziały powstańcze zajęły w sobotę w południe miasto Telavera de la Reina, położone o 70 km od zachód od Toledo.

Po krwawej walce wojska narodowe wkroczyły do miasta o godz. 14.20. Przed wycofaniem się z miasta oddziały rządowe rozstrzelały około 200 osób, podejrzanych o sprzyjanie powstańcom.

Wojska rządowe obrabowały wszystkie banki i większość prywatnych mieszkań, dopuszczając się niesłychanych okrucieństw.

W ręce wojsk narodowych wpadło 12 armat, cały transport amunicji, dwa samoloty, 20 samochodów ciężarowych, pociąg z zapasami żywności, oraz wiele karabinów ręcznych. Straty wojsk rządowych obliczane są na 1.500 ludzi. Na ulicach miasta w chwili wkroczenia oddziałów narodowych walały się setki trupów.

———

Ras Gugsa składa hołd Mussoliniemu

Rzym. 7. 9. (PAT). W obecności ministra kolonij, Mussolini przyjął dziś rano w pałacu Weneckim Dedzaza Gugsę, który przybył do Rzymu w celu złożenia hołdu. Gugsa wyraził uczucia wierności i podziwu dla Włoch i ich wielkiego wodza. W odpowiedzi Mussolini oświadczył, iż ocenia dowody przyjaźni, złożone przez Gugsę, i dodał, że pod sztandarem Włoch ludność Abisynji korzystać będzie z dobrodziejstwa pokoju. W zakończeniu Gugsa wręczył Mussoliniemu wszystkie odznaczenia cesarskie, nadane mu przez byłego negusa.

Addis-Abeba. 7. 9. (PAT). Wicekról marszałek Graziani udekorował krzyżem za waleczność pisarza i dziennikarza francuskiego Henri de Monfred'a, który jako korespondent na froncie po łudniowym stale towarzyszył walczącym oddziałom, okazując wielkie męstwo. Odznaczenie de Monfreda motywowane jest oficjalnie, że „popierał on słowem, piórem i czynem zwycięską armję włoską".

WYKOPALISKA z XVII. WIEKU

Rzeszów. 7. 9. (Tel. wł.). Podczas przeprowadzania prac kanalizacyjnych w ulicy 3 Maja w Rzeszowie, wykopano na głębokości 1.80 m., bucik męski z długim zakrzywionym nosem, pochodzący z XVII. wieku, oraz ostrogi i podkowy. Natrafiano również na nieznacznej głębokości na konstrukcję drewnianą z pali wbitych głęboko w ziemię, w odstępach około 20 m., na których spoczywają poziome belki. Jak z tego wynika, miejsce to przed kilkuset laty było bardzo bagniste, chcąc więc założyć jezdnię musiano bić pale, na nich układano belki, a na tej konstrukcji zakładano dopiero właściwą jezdnię. Drzewo to jest tak twarde, że nie poddaje się żadnej pile.

Wadliwa gospodarka w Sowietach

Moskwa. 7. 9. (Tel. wł.) „Za Industrjalizacju" donosi, że trust „Woroszyłow-Ugol" przynosi deficyt. Deficyt ten w ciągu ostatnich 5 miesięcy wyniósł 3 miljony rubli.

Zdaniem dziennika około 20 procent strat należy zapisać na rachunek nie wykonania planu, a reszta strat spowodowana została przez złą gospodarkę oraz brak jakiejkolwiek kontroli nad wydatkami. Cały szereg sztolni zatrudnia więcej robotników, niż przewiduje plan. Wydajność pracy robotników jest bardzo niska. Wszystko to podraża ogromnie koszta produkcji.

W samym truście, podkreśla dziennik — jest tylko jedna rentująca się sztolnia.

Kronika telegraficzna

Warszawa. P. Prezydent Rzeczypospolitej udzielił exequator p. Emanuelowi Popescu, konsulowi Rumunji na obszarze Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego, poleskiego, białostockiego z siedzibą we Lwowie.

Warszawa. Ambasador ZSRR. w Warszawie, p. Dawtjan powrócił z Moskwy i objął urzędowanie.

Gdynia. Dziś rano przybyła do Gdyni specjalnym pociągiem wycieczka uczestników 17. kongresu FIDAC-u w liczbie około 140 osób.

Berlin. Z Wiesbadenu donoszą o sensacyjnej kradzieży biżuterji wartości około 1 i pół miljona złotych polskich. Złodziej zdołał zbiec za granicę, prawdopodobnie samolotem do Brukseli

Strzały do przyjaciela

(B.) Trybunał karny we Lwowie rozpatrywał wczoraj sprawę 24-letniej Stefanji Heleny Murskiej, b. seminarzystki, oskarżonej o to, że z końcem stycznia b. r., strzeliła dwukrotnie z rewolweru do swego przyjaciela inż. Karola Dąbrowskiego, b. urzędnika Wydziału Wojewódzkiego a ostatnio zajętego w magistracie lwowskim.

Inżyniera, rannego w ucho i prawy policzek, przewieziono do szpitala a zamachowczynię aresztowano. Tło zamachu było natury sentymentalnej.

Inż. Dąbrowski uwiódł jakoby dziewczynę i potem nie chciał się z nią ożenić. Murska jest młodą i przystojną dziewczyną. Rozprawę prowadzi s. o. Boczar, broni adw. dr. Żywicki

* * *

W procesie działaczki komunistycznej, Żydówki, 26-let. Tani Goldsteinównej, na podstawie werdyktu przysięgłych zapadł wyrok skazujący wi-nowajczynię na 2 lata więzienia.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Przywróćmy opłacalność rolnictwa w Polsce

Rolnictwo w Polsce ma wiele bolączek, poczęści pozostałych z czasów przedrozbiorowych, poczęści z okresu rozbiorów i niewoli politycznej. Dla orjentacji dość wyliczyć główniejsze braki.

Handel zbożem i produktami hodowlanemi jest zorganizowany w Polsce bardzo prymitywnie i ze szczególnem uwzględnieniem interesów pośredników. Przez długie lata, nawet wtedy, kiedy Polska miała dostęp do morza, Gdańsk zabierał lwią część zysku z handlu zbożem. Dotąd w naszym kraju jest bardzo mało kooperatyw rolnych, elewatorów, targowisk.

Znaczna część małej własności rolnej przypomina szachownicę i składa się z małych kawałków ziemi. Energicznie obecnie przeprowadzana komasacja ujawniła stosunki fantastyczne w tej dziedzinie. Własność jednego gospodarza, wynosząca kilkadziesiąt hektarów, składała się z przeszło tysiąca oddzielnych parcelek.

Duża część własności małej jest zbyt rozdrobniona, tak, że małe parcele nie mogą wyżywić rodziny rolniczej. Zachodzi pilna konieczność, aby uzdrowić te gospodarstwa przez energiczną parcelację i zwiększenie małych gospodarstw do normy.

Nadmiar ludności wiejskiej nie ma dostatecznie łatwego odpływu do miast, przeładowanych przez bezczynny proletarjat miejski, dla którego konieczne jest wyszukanie terenów emigracyjnych.

W większej części kraju niezbędne jest drenowanie, zalesianie, osuszanie i wogóle wykorzystanie nieużytków.

Polska wieś oczekuje na uprzemysłowienie, stworzenie przemysłu domowego, zorganizowanie sieci kooperatyw współdzielczych, na oświatę fachową, to jest na to, co mają nietylko wielkie państwa zachodnie Europy, ale nawet i mała Danja i kraje skandynawskie. My mamy dotąd — Lisków.

Do tych wszystkich braków kryzys dodał najgorszą klęskę, — zbytni spadek cen produktów wiejskich. Gospodarstwo rolne stało się prawie nieopłacalne.

W tych warunkach jeszcze raz wyszły na jaw historyczne strony ujemne ludności rolniczej w Polsce, odziedziczone po zdziesiątkowanej szlachcie polskiej: słaba praca myśli i brak energji. Ileżby to dziesiątków i setek memorjałów puszczono w ruch, gdyby podobny stan katastrofalny zapanował w przemyśle? Ten ostatni wybrnął z ciężkiej sytuacji przy pomocy karteli, które tak się rozwinęły w Polsce, jak dzieindziej hodowla pieczarek. Rolnictwo dotąd nie znalazło środka obrony.

Sytuacja na wsi jest poważna i ciśnie nie w kotle wiejskim już jest większe od normalnej jednej atmosfery. Na to wskazują rozmaite objawy.

Jeżeli już wiadomy klub partyjny wzajemnej adoracji i wspólnego popierania się zadecydował, że czas wysunąć tak wątpliwą sprawę Witosa, to oznacza, że zauważono na wsi duży zapas zgęszczonej pary, którą można puścić na swój młyn.

Chłopi dotąd nie burzą się, gdyż, należąc do liczby gospodarzy domu w Polsce, daleko więcej od robotników miejskich mają poczucia interesu państwowego i opanowania w znoszeniu dopustów losu, lecz konieczność szybkiej i skutecznej pomocy wsi polskiej w chwili obecnej jest zupełnie oczywista.

Wzmożona parcelacja obecnie nie pomoże, gdyż i ci, którzy mają dostateczną ilość ziemi, nie mogą związać końca z końcem. Niezbędne inwestycje przy zakładaniu nowych gospodarstw obecnie są ponad siły tych gospodarstw i próby w tym kierunku mogłyby dać tylko rezultat, wprost przeciwny zamiarom i założeniom.

Wieś polska wymaga teraz jednego: przywrócenia opłacalności gospodarstwa wiejskiego. W gruntownie i trzeźwo opracowanej odezwie nowej grupy chłopskiej postulat opłacalności jest naj pilniejszy.

Wzięliśmy się już za bary z kryzysem gospodarczym. Walka trwa. W splątanym chaosie interesów gospodarczych, gdzie korzyści kapitałów, jawnych i anonimowych, najłatwiej przychodzą do głosu, bardzo trudno wyszukać właściwą drogę.

Jeżeli rzeczywiście ostatnia narada gospodarcza przyszła ostatecznie do wniosku, że Polska wymaga dla swego uzdrowienia dalszego rozwoju przemysłowego przedewszystkiem, to oznacza, że rolnictwo nasze nie miało właściwego głosu na naradzie.

Główny nasz konkurent życiowy — Niemcy — poszły inną drogą. Cena 100 kg. pszenicy w Niemczech wynosi koło 23 marek, a żyta — koło 16 mk., to znaczy, że tam rolnictwo nie opuściło się do poziomu nieopłacalności.

Czy wśród bezrobocia i ciężkich niedomagań gospodarczych nie była dla Niemców bardzo pociągająca myśl, aby ceny ziemiopłodów opuścić do poziomu ogólno-światowych? Dlaczego nie poddali się oni tej pokusie?

Ponieważ Niemcy mają dawniejsze, głębsze i rozleglejsze doświadczenia go spodarcze i ponieważ wiedzieli, czem to grozi na rynku wewnętrznym i jakie będą dalsze konsekwencje gospodarcze nieopłacalności rolnictwa.

Łatwo przewidzieć zastrzeżenia przeciwko przeprowadzeniu opłacalności rolnictwa w Polsce oraz sprzeciwy z wyjaśnieniem, że to jest bardzo trudne, lub wprost niemożliwe.

Co jednakże naszej wyzwolonej Rzeczypospolitej, naszej 18-latce przyszło łatwo?

Czy prowadzenie wojny naraz z 5 sąsiadami bez zorganizowanej armji, bez administracji państwowej, bez pieniędzy, z doszczętnie zrujnowanem przez wojnę światową gospodarstwem społecznem?

Czy wydźwignięcie Polski na poziom mocarstwa podczas karuzeli politycznej Europy przy akompanjamencie Rapalla, paktu czterech itd.?

Czy stworzenie w podzielonem na kilka obozów politycznych społeczeństwie mocnego ustroju politycznego, którego nie jedna tylko Francja nam zazdrości?

To wszystko w przeważnej części wykonał Marsz. Piłsudski, więc wydawało się nam łatwiejsze, lecz doprawdy takie nie było.

Jeżeli ślubowaliśmy pamięci Wielkiego Marszałka, że dalej poprowadzimy jego tytaniczną pracę, to teraz nastał moment wykonania częściowego ślubów na terenie gospodarczym.

Zgodnie z hasłem, rzuconem przez gen. Rydza-Śmigłego, nie możemy dopuścić do takiej sytuacji, aby na ewentualny, silny wstrząs wojenny narazić warstwę rolniczą zbiedzoną i wynędzniałą, pozbawioną wszelkich zapasów i zasobów. Jest to niedopuszczalne z każdego punktu widzenia. Byłoby to sprzeczne z całą dotąd wykonaną przez naród pracą, która od chwili uwolnienia się Polski od obcej zależności stale idzie po linji największego oporu, lecz takiej, która daje państwu i narodowi trwałe podstawy oraz rzeczywistą siłę i potęgę, obliczoną na daleką przyszłość.

KAZIMIERZ MAZUR

Giełda

PAPIERY PROCENTOWE

6 proc. poż. dolarowa 60 i trzy czwarte, 4 proc. poż. dolarowa 46, 7 proc. poż. stabilizacjjna 50 — 51, ost. drobne, poż. inwestycyjna 61 i trzy czwarte.

AKCJE

Bank Polski 97.25 — 97.50, Starachowice 53.25 — 53.50, Lilpop 1255, Haberbusch 38.50.

DEWIZY

Belgja 89.85 — 90.03 — 89.67, Berlin — 213.98 — 212.92, Kopenhaga 119.50 — 119.21 Holandja 360,80 — 361.52 — 360.08, Londyn 26.77 — 26.84 — 26.70, N. Jork 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, Nowy Jork 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5,30 i jedna czwarta, Oslo 134.50 — 134.83 — 134.17, Paryż 34.98 i pół — 35.05 i pół — 34.91 i pół,, Praga 21.36 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 138.05 — 138.38 — 137,72, — Szwajcarja 173.20 — 173.54 — 173.88, Włochy 43.00 — 42.89.

LONDYN. Wiedeń 26.68, N. Jork 5.03 i 11 szesnastych, Paryż 76.53, Praga 121.48, Medjolan 64.06, Belgja 29.81, Zurych 15.45 i jedna czwarta, Amsterdam 7,42 i jedna czwarta, Oslo 19.90, Kopenhaga 22.40, — Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.52 i pół.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i trzy czwarte, Londyn 15.46, Paryż 20.19 i jedna czwarta, Praga 12,67, Medjolan 24.12 i pół, Belgja 51.85, Amsterdam 208.20, Oslo 77.70, Kopenhaga 69.00, Sztokholm 79.70, Berlin — 123.32 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.19 — 15,19 i jedna ósma, Londyn 76.54 — 76.57, Medjolan — 119.40 — 119.40, Belgja 256.75 — 256.50, — Zurych 495.25 — 495,25, Amsterdam 1031 i jedna czwarta, Praga 62.80, Berlin 610.75 — 610.75.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty we wszystkich prawie artykułach oraz egzekutywne kupno pszenicy. Len, rzepak, rzepik, mak, kmin podrożały, natomiast otręby żytnie potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Len 34.00 — 35.00, rzepak ozimy 39.00 — 40.00, rzepak letni 35.00 — 36.00, kmin 85.00 — 90.00, mak niebieski 65.00 — 70.00, mak siwy 55.00 — 60,00, otręby żytnie 7.75 — 8.00.

Ceny innych artykułów niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Mleko na miarę 16 gr., w butelce 22 gr., śmietana kwaśna 1 zł., śmietana słodka 0.80 zł., masło deserowe 2.60 zł., masło kuchenne 2.40 zł., twaróg chudy 0.60 gr., twaróg gospodarski 0.70 gr., jaja kopa 3.50 zł.

Życie gospodarcze

— Flota handlowa amerykańska wycofuje 350 statków, które zostaną zastąpione nowymi. Program budowy przewiduje nowe statki pasażerskie, towarowe oraz statki cysterny, mogące każdej chwili być zamienione na pomocnicze statki wojenne. — Koszta budowy wyniosą 500 miljonów dolarów. Budowa trwać będzie 10 lat.

ZDZISŁAW STAHL 15

Polityka polska po śmierci J. Piłsudskiego

(Ciąg dalszy.)

Bolszewizm ma w umysłowości europejskiej grunt dobrze przygotowany i podatny. Znajduje przedewszystkiem oparcie w prądach materjalistycznych i klasowych XIX. stulecia, dotąd jeszcze nieprzezwyciężonych. Każdy materjalista życiowy, zbankrutowany entuziasta kapitalizmu, każdy zwolennik radykalnych haseł klasowych, jest cichym i często nieświadomym kandydatem na wyznawcę moskiewskiej doktryny. Ma dalej naruszoną odporność narodów dzięki, również nieprzezwyciężonemu i wcale rozpowszechnionemu liberalizmowi politycznemu oraz kulturalnemu, który rozbraja moralnie społeczeństwo i ma sojusznika w objektywnie istniejących trudnościach gospodarczych, sprzyjających nastrojom rewolucyjnym i pracy nad rozsadzaniem odwewnątrz cywilizacyj narodowych. Wkońcu rozporządza marksizm urodzonymi apostołami swojej materjalistycznej, międzynarodowej daktryny w postaci licznie rozsianej po wszystkich krajach europejskich ludności żydowskiej. W imperjaliźmie ideowym marksizmu żywioł ten odgrywa rolę, której należy się szczególna uwaga, jakoże materjalista z głębi duszy i internacjonał, jest każdy Żyd z przyrodzonych instynktów kandydatem na wyznawcę religji swego rodaka Karola Marksa. Odgrywając w życiu wielu narodów znaczną rolę, stanowią Żydzi doskonałą sieć, przez którą komunistyczny materjalizm przenikać może do wewnątrz, niepostrzeżenie.

Rasyzm Hitlera stara siebie narzucić prądom narodowym, ogarniającym wszystkie ludy europejskie na przodującą, uniwersalną doktrynę. Charakter pierwszego wroga i międzynarodowego pogromcy komunizmu ma mu to zadanie ułatwić. Pierwszeństwo faszyzmu, a zwłaszcza zasadniczy konflikt z katolicyzmem, który go dyskwalifikuje w krajach rzymsko - katolickich, utrudnia jednak spełnienie tego zadania i odegranie roli uniwersalnej i tak zresztą wątpliwej ze względu na samą naturę prądu, opartego o odrebne indywidualności narodowe. Centralne natomiast położenie w Europie, siła cywilizacyjna i liczebna narodu niemieckiego, wreszcie bogata literatura, wpływy kulturalne za granicami i zdolność formułowania doktryn, stwarzają poważne szanse korzystne.

Rasystyczny nacjonalizm niemiecki może się zwłaszcza przydać polityce Trzeciej Rzeszy na wschodzie w państwach niedostatecznie jednolitych pod względem narodowościowym. Podsycany umiejętnie i niespostrzeżenie kierowany z Berlina, może hamować proces całkowania wewnętrznego w ramach jednolitej organizacji państwowej. Rasyzm, jako zarzewie walki narodowościowej, instrument rozbicia i wewnętrznych, niekończących się tarć, mógłby się stać w tych państwach, w imię szowinizmu narodowości, zasadniczem przeciwstawieniem syntetyzującego nacjonalizmu państwowego.

Cokolwiekby można zresztą powiedzieć o wartości i ciężarze gatunkowym owych doktryn, jest niewątpliwym faktem ich siła promieniowania nazewnątrz, ich atrakcyjność oraz infiltracja w nasze życie wewnętrzne.

POUCZAJĄCE ANALOGJE.

Rozważając dzisiejsze nasze położenie wśród sąsiadujących z nami potęg, trudno się oprzeć przykremu, ale pouczającemu zestawieniu z wiekiem ośmnastym, z okresem, który wówczas zakończył się naszą klęską — rozbiorami. Porównanie wypada szczęśliwie na korzyść sytuacji dzisiejszej, ale uderzają również pewne pierwiastki smutnej analogji z epoką przedrozbiorową. Chodzi o to, by te pierwiastki nie rozwijały się i nie zyskiwały na znaczeniu, lecz by je tłumić, tępić i wyganiać z polskiego odbudowanego państwa.

W ośmnastem stuleciu otaczały nas silne, absolutystyczne ustroje, rozporządzające licznemi, najemnemi armjami i rządzone jednolitą wolą panujących monarchów. Tym zwartym organizmom absolutystycznej epoki przeciwstawialiśmy nasz, z innego ducha poczęty, słaby ustrój. Nasz zdecentralizowaną i anarchiczna, rządząca się od-

Dzień kulturalny

ŚPIEWAK POLSKI W KOPENHADZE. Znany bas polski Aleksander Michałowski, który przybył na kilka dni do Kopenhagi, dał koncert przed mikrofonem tutejszej radjostacji, oraz w lokalu tutejszego stowarzyszenia polskiego.

NOWE WĘGIERSKIE ZNACZKI POCZTOWE. Z okazji 250-lecia odzyskania Budy z rąk tureckich, generalna dyrekcja poczt w Budapeszcie wypuszcza serje nowych znaczków, które ukażą się w obiegu w dniu 2 września t. j. w dniu, w którym odbędą się uroczystości, związane z tą rocznicą. Znaczki te będą wartości 10, 16, 20, 32 i 40 fillerów. Na 10- i 40-fillerowych, będzie przedstawiona twierdza Buda, na podstawie rysunku jednego z uczestników szturmu w 1686 roku. Na 32-fillerowych (a więc tych, które będą przychodziły do Polski) przedstawiony będzie rycerz węgierski, wstępujący na szańce twierdzy.

OBCHÓD I KONGRES JUBILEUSZOWY KU CZCI KS. PIOTRA SKARGI W WARSZAWIE. W 400-ą rocznicę urodzin ks. Piora Skargi, odbędzie się w Warszawie w dniach od 11—13 września obchód ku czci wielkiego kaznodziei. Protektorat nad obchodem objął Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Komitet honorowy stanowią: naczelny wódz gen. E. Śmigły Rydz, episkopat polski z ks. kardynałem Kakowskim i ks. kardynałem prymasem Hlondem na czele i minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski.

W TROSCE O NALEŻYTĄ SZATĘ WAWELU. W ubiegłą sobotę, prezydent m. Krakowa dr. Kaplicki w towarzystwie ławników, dyrektora zarządu miejskiego i naczelników wydziałów, udał się na ulicę Zwierzyniecką i na Plac na Groblach, gdzie członkowie Zarządu Miejskiego, po obejrzeniu parceli gminnej, znajdującej się opodal mostu Dębnickiego, wypowiedzieli się za niezabudowywaniem jej, dla odsłonięcia widoku na Wawel od strony zachodniej. Na parceli tej projektowane jest założenie zieleńca, któryby się łączył ze skwerem na placu Na Groblach i sięgałby aż po wzgórze wawelskie.

ARTUR RODZIŃSKI DYRYGOWAC BĘDZIE W WIEDNIU. Na bieżący sezon zimowy wśród wybitnych dyrygentów wiedeńskich filharmoników, został również zaangażowany Artur Rodziński.

GRATULACJE WSZECHNICY JAGIELLOŃSKIEJ DLA UNIWERSYTETU AMERYKAŃSKIEGO. Z powodu obchodu 300-lecia istnienia najstarszego uniwersytetu w Stanach Zjednoczonych im. Harwarda w Cambridge pod Bostonem, najstarsza wyższa uczelnia na ziemiach polskich Uniwersytet Jagielloński w Krakowie, który obchodził w roku 1900 swój jubileusz 500-lecia, przesłał na rece rektora uniwersytetu Harwarda adres, w którym podkreślił znaczenie, jakie uniwersytet ten zdobył w życiu intelektualnem Ameryki oraz rolę, jaką wychowankowie jego odegrali w historji Stanów Zjednoczonych. — Adres zaznacza dalej, że wychodźcy polscy, odbywający swoje studja na wyższych uczelniach amerykańskich, oraz stała wymiana studentów między uniwersytetami polskimi i amerykańskimi, stanowią najbardziej istotną więź, łączącą oba narody. — Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Stanisław Maziarski, wyraża dalej w adresiet żal, że najstarsza wyższa uczelnia polska nie może być obecna na uroczystościach jubileuszowych uniwersytetu Harwarda i przesyła mu najlepsze życzenia dalszego rozwoju.

Obiad w restauracji chińskiej w Paryżu

Paryż, we wrześniu.

Kierując się zasadą, że wszystkiego w życiu należy zakosztować, przyjąłem zaproszenie na obiad do restauracji chińskiej, przy ulicy Cujas, w której kucharzą autentyczni czciciele złotego smoka. Zaprosił mnie mój przyjaciel, który w ciągu pięcioletniej służby dyplomatycznej w Szaghaju rozsmakował się w jaskółczych gniazdach, zielonej herbacie i winie z kururydzy.

Zręczni, skośnoocy kelnerzy obstawiają nas tuzinami dymiących miseczek, pochodzących zresztą z fabryki porcelany w Limoges. Mój przyjaciel manipuluje zgrabnie pałeczkami, które biegną lekko od jednej potrawy do drugiej, to po czarnego grzybka, to po płatek pieczonej kury z migdałami, lub po kilka ziarnek ryżu. Mam ogromne emocje przed pałeczkami, a nie śmiem poprosić o widelec. Jestem głodny. Siedzę nad smakowitemi woniami dwunastu potraw, jak biedny lis z bajki La Fontaine'a, któremu mściwy bocian podał ponętny rosół w wazie o wysmukłej szyjce.

Mój niepoczciwy przyjaciel, całkowicie oddany rozkoszom podniebienia, zdaje się nie zauważać moich skrupułów. Przy stole sąsiednim kilku wyrostków chińskich zajada się ryżem. Zazdroszczę im. Tacy młodzi i tacy zręczni! Z determinacją ujmuję pałeczki i postanawiam zacząć od ryżu. Po chwili mam całą masę ryżu na krawatce, na kamizelce, a nawet w rękawach. Mali Chińczycy, poważni i milczący zerkają dyskretnie ku naszemu stolikowi. Wydaje mi się, że egzotyczna ryba, umieszczona w akwarjum wystawowem, ironicznie wachluje się ogonem. Sięgam po grzybka, zanurzonego w czarnym sosie. Po kilku minutach zmagań udaje mi się go wyłowić, ale zanim zdążyłem donieść go do ust, śliska bestja plusnęła z powrotem do sosu.

„Słuchajno — mówię z hamowaną irytacją do przyjaciela. — „Czy zupę je się również płeczkami?" — „Ach nie". — „W takim razie proszę o zupę. O jakąkolwiek zupę".

Zanim przyniesiono mi zamówioną potrawę, rozpytuję o genezę zupy z jaskółczych gniazd. Jaskółki budują sobie schronienia z piany wody morskiej, która zawiera odpadki muszelek i wygląda jak szara, galaretowata masa. Masa ta rozpuszcza się w gotowaniu, tworząc gęstą, kleistą zupę. Dowiaduję się, nie bez ulgi, że w Europie nie można dostać tego przysmaku, podobnie zresztą jak skrzel rekina i zgniłych jaj kaczych, które stanowią najwytworniejsze dania chińskie.

Restauracje chińskie w Europie są podobno wogóle znacznie zeuropeizowane. Naprzykład w Chinach nie je się ryżu podczas obiadu, tylko dopiero w jakiś czas po deserze. To samo jest z herbatą. Potrawy popija się winem z ryżu, lub mocniejszem z kukurydzy, podawanem we filiżankach. O wino grają biesiadnicy między sobą w oryginalne „papier, kamień i nożyczki". Dłoń wyciągnięta płasko oznacza papier, pięść — kamień, rozstawione palce — nożyczki. Na komendę, grający ilustrują ruchem ręki któryś z tych trzech przedmiotów. Jeżeli jeden ma nożyczki a drugi papier, wygrywa pierwszy, gdyż nożyczki krają papier. Papier wygrywa z kamieniem, a kamień z nożyczkami, które sie na nim wyszczerbią. Najoryginalniejsze jest to, że wino pije... przegrywający. To też Europejczyk, niewtajemniczony w arkana tej gry, wychodzi z restauracji porządnie podchmielony kukurydzianem winem, ku wielkiej radości Chińczyków. Ruchy, wykonywane przy grze sprawiają, że Europejczykowi, wchodzącemu do restauracji chińskiej, wydaje się, że wszedł do domu warjatów.

Poznałem w restauracji przy ulicy Cujas tajemnice chińskiej kuchni i nauczyłem się grać w „papier, kamień i nożyczki". Ale stamtąd prosto poszedłem na mniej egzotyczny obiad, do restauracji, w której podają nasze poczciwe noże i widelce.

——

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

Śmierć pod kołami samochodu

Piszą z Zakopanego:

Dnia 4. 9. br. o godz. 4-tej w Jaszczurówce koło Zakopanego, Władysław Gut Borowy, lat 7, syn Franciszka i Heleny, wskutek własnej nieostrożności wpadł pod samochód osobowy, prowadzony przez Karola Kriegela z Zakopanego i uderzony latarnią w głowę, poniósł śmierć na miejscu. Kierowca winy nie ponosi, ponieważ dziecko wybiegło nagle na środek jezdni z poza dorożek konnych i zauważone zostało przez kierowcę, gdy samochodu nie mógł już zatrzymać. — Zwłoki denata złożono w kostnicy cmentarnej na Olczy do decyzji prokuratora.

——

ruchami dobrowolności, pospolitego ruszenia i konfederacyj czyli poprostu, rządzona przez „nie - rząd". Rzeczpospolitą Szlachecka. W tej Rzplitej władzy nie było, ani przymusu prawnego, skarbu ani armji. Pod maską obrony swobód i zasad zwyrodniałej kontroli, hamowano działalność wszelkiej władzy, istnienie wszelkiej organizacji państwowej. Podczas gdy u sąsiadów górą był przymus prawny, trzymający życie mocno w karbach, u nas zwyciężył, zdecentralizowany i anarchiczny czynnik społecznej wygody. Odrodzenie wyrażone w reformach Sejmu Czteroletniego, projektujących wzmocnienie organizacji państwowej, rządu centralnego, stworzenie armji i wojska, przyszło zbyt późno i nie zapobiegło katastrofie.

Dziś mamy ustrój w zasadniczych fundamentach i ramach konstytucyjnych, odpowiadający postulatom współczesności. Bowiem daje nam silną władzę centralną, rząd zdolny do swobodnego pobierania decyzji, zapewnia ciągłość rządzenia i niezależność od chwilowych nastrojów opinji albo arytmetyki parlamentarnej. I nadewszystko mamy silną armję, w organizacji konstytucyjnej jakoteż w świadomości ogółu na wysokim, najwyższym postawioną piedestale, jako ponad wszystkiem stojące dobro narodowej suwerenności. Stanowisko prawne i autorytet moralny Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych jest tego głównym wyrazem.

Ale są i ciemne strony położenia, są luki do wypełnienia i odrastające zło do przezwyciężenia. Ustrój nasz konstytucyjny jest k a d ł u b o w y, nie całkowicie odpowiada wymaganiom owego nowoczesnego absolutyzmu dwudziestego stulecia, który rządzi w przeciwnych okopach. Mianowicie w dziedzinie organizacji politycznej społeczeństwa, oraz zwartości i ekspansji ideowej. Na tym odcinku jest on dotychczas anachronizmem, podobnie jak anachronizmem była Rzplita Szlachecka wśród absolutyzmów swojej epoki. Pod tym względem nie jesteśmy u z b r o j e n i według wymagań, stawianych przez nasze czasy, a polska wola społeczna nie jest bynajmniej „jednolicie kierowana", tak jakby tego wymagał postulat, zawarty w słowach gen. Rydza - Śmigłego.

DWIE RADY.

W tem położeniu, niedokończonych na odcinku społecznym prac ustrojowych i pośród tak potężnych sił mobilizowanych za linja naszych otwartych granic przez sąsiadów, przyszło ostre przesilenie wewnętrzne, wywołane śmiercią Marsz. Piłsudskiego. Przeciw organizacji państwa, ustalonej Konstytucją Kwietniowa, rozwinęła się szeroka koalicja sił wstecznych i rozkładowych, których charakterystykę zamieściłem w rozdziale pierwszym.

Ta koalicyjna armja rozprzężenia państwowego, zgodna jest w programie negatywnym. Codzienny chór jej głosów, odzywający się z łamów prasy, domaga się z jednomyślnością wzruszającą a godną lepszej sprawy, by wszystko, co zostało zrobione zniszczyć i zaczynać nanowo. Wszystko jest źle, a dobrze zrobią dopiero oni. Jeśli jednak chodzi o to, co ma postawione być w miejsce struktury dotychczasowej, zdania są, wśród zgodnej opozycji, zupełnie niezgodne i różnorodne. Dwie zasadnicze odmienne rady, mające przysłużyć się Polsce i poprowadzić ją dalej, po drodze siły i zwycięstwa nad wrogami, podaje propaganda polskiego frontu opozycyjnego.

Jedna jest rada stronnictwa byłego Centrolewu, a przyszłego, w razie zwycięstwa, „frontu ludowego", czyli ludowców i socjalistów. Do tej rady przyłącza się też liberalny odłam Stron. Nar., oraz sfery, bliżej nieokreślone, t. zw. „frontu Morges", reprezentowane przez „Kurjer Warszawski". Rada ta polega na powrocie do parlamentaryzmu i dawnej, trochę poprawionej konstytucji marcowej. Wszystko będzie dobrze, gdy Polska stanie się z powrotem państwem parlamentarnem, opartem na liberalnych pierwiastkach XIX. stulecia i starych szlacheckich tradycjach wolnościowych. Stwarza się przytem teorję prawa przeciwstawionego sile i przymusowi, tak jakby istotnym momentem prawa nie był właśnie przymus, a warunkiem siła. I tak jakby polska siła nie była głównem dzisiaj zadaniem i pierwszym, najważniejszym elementem organizacji państwowej, gwarantem suwerennego prawa naszego narodu wśród innych. Formułuje się ideał ustrojowy Polski na wzór francuski, tak jakby przykład ten nie był właśnie odstraszający.

O tej radzie trzeba powiedzieć, że jest albo naiwna, albo nieszczera. Naiwna jest u tych, którzy w i e r z ą w możliwość utrzymania się w Polsce liberalno - partyjnego parlamentaryzmu i zapominają o doświadczeniach z przed roku 1926. Nieszczera zaś jest ze strony ludzi, którzy w i e d z ą, że ustrój ten nie mógłby się utrzymać

Z OPERY

HALKA

Opera Stanisława Moniuszki

Stoimy u wrót sezonu muzycznego 1936-37. Początek robi tym razem opera. Zdarzenie to ogromnie radosne, pozwoliłoby na najpiękniejsze horoskopy, gdyby nie smutna okoliczność, a mianowicie — dorywczość i wielka nietrwałość imprezy operowej, a co gorsze, brak pieczołowitej opieki — opieki czułej i rozumnej, dojrzałej pod względem artystycznym. Wszak wprost tragicznie wyglądało pomieszczenie tego królewskiego działu muzycznego „kątem" — bez praw do dostatecznej ilości prób — z walką o wydobycie dekoracji, słowem bez możliwości swobodnej pracy. Dziwny brak zainteresowania, głębszego tym wspaniałym działem sztuki muzycznej przez kierownictwo teatrów — ta niezrozumiała dotychczas niechęć, to nieprzychylne nastawienie było wprost zastanawiające.

Lwów kocha operę i pragnie jej gorąco — ale oczywiście wymaga pewnego poziomu artystycznego, który znowu osiągalnym jest tylko przy pewnych warunkach trwałości imprezy. Całokształt gospodarki teatralnej wymaga bowiem bezwzględnie jednej ręki, któraby równą troska otaczała tak dramat jak i operę. Opera nie może być „kopciuszkiem" we Lwowie, — gdyż tak wysoko artystyczne jak niegdyś w naszem mieście — nie postawiła jej dotychczas żadna scena polska.

Zeszłoroczne imprezy operowe — to dorywczy montaż, bez niemal żadnych idealnych pobudek — imprezy dochodowe. Kilka znanych nazwisk na afiszu na okrasę i przynętę — oto wszystko. Ale tego rodzaju imprezy nie dają zadowolenia, muzykalnemu społeczeństwu lwowskiemu. głodu opery nie nasycą dorywcze spektakle. Istnieje nadzieja, że kierownictwo naszych teatrów zerwie w tym sezonie z dotychczasową jednostronnością i zaopiekuje się również i operą. Jesteśmy głęboko przekonani, że o ile kierownictwo artystyczne opery nie zawiedzie, jeśli pracować będzie z pewnym zgóry obmyślanym planem, natenczas Lwów będzie miał dobrą operę i napewno nie deficytowa. Wszak ta kdługie lata, dwa te działy, ku największej chlubie naszej lwowskiej sceny — zgodnie obok siebie pracowały, osiągając największe sukcesy artystyczne. Pogodzenie tych dwóch działów nie jest rzeczą zbyt trudną a przy rozumnej organizacji stać się może nawet korzystne — a za dobrą operę zyskają czynniki miarodajne oraz dyrekcje teatrów, wdzięczne uznanie i poparcie całego społeczeństwa lwowskiego, — którego prawdziwą dumę stanowiły ongiś świetny dramat i niemniej wysoko artystycznie wartościowa opera.

Po tych krótkich uwagach wracamy do omówienia pierwszego wieczoru operowego obecnego sezonu, który słusznie rozpoczęto narodową operą Moniuszki „Halką", zdobywającą sobie coraz to poważniejsze uznanie na scenach zagranicznych.

„Halka" to opera trudna i wymagająca pierwszorzędnej obsady. Kierownik artystyczny imprezy p. Roman Wraga dołożył znacznych starań i istotnie udało mu się złożyć zespół berdzo wartościowy. Na dyrygenta pozyskał młodego kapelmistrza poznańskiego p. dr. Z. Latoszyńskiego.

Partję tytułową śpiewała p. Wanda Wermińska — artystka bardzo cenioną. Jednakże partja „Halki" nie odpowiadała śpiewaczce pod względem wokalnym — co też uwidoczniało się w zmianach barwy głosu i zniekształcało jednolitą linję ujęcia całokształtu kreacji. Pod względem aktorskim natomiast rolę swą opracowała artystka bardzo poprawnie i starannie. Śpiewaczkę oklaskiwano serdecznie.

Piękną partję „Jontka" śpiewał p. Antoni Gołębiowski. Doskonały ten artysta rozporządza bardzo piękną średnicą — natomiast forsowanie tonów wyższych wpływało ujemnie na szlachetność dźwięku. Słynną arję „Szumią jadły" odśpiewał bardzo ciepło i uzyskał za nią szczere oklaski.

Serdecznie witano znakomitego barytona p. Eugenjusza Mossakowskiego. Artysta jednakże nie dał nam w całej pełni możności rozkoszowania się szlachetnym dźwiękiem swego niezwykłego głosu. Partję swa śpiewał bez przekonania i zbyt matowo. — Partnerką jego była p. Zofia Halińska, która ze swej drobnej roli „Zofji" wywiązała się bardzo szczęśliwie.

„Stolnika" kreował p. Roman Wraga doskonały pod względem aktorskim, dał nam szeroki w rozmachu rzetelny typ szlachcica. Wokalnie zaś stał w zupełności na wysokości zadania. — P. Romanowski, Wiliński i Lipczyński doskonale dostosowali się do poziomu całości.

Niestety całość audycji nosiła jeszcze wybitne znamię dorywczości, któremu nie zdołał przeciwstawić się skutecznie utalentowany, lecz młody jeszcze dyrygent p. dr. Z. Latoszewski. Pod względem muzycznym niewątpliwie wyróżniały się niektóre momenty nawet bardzo korzystnie — na podkreślenie zasługuje duży temperament, znaczna subtelność dynamiczna oraz precyzyjna rytmika — całokształt jednakże nie posiadał należytej spoistości i jednolitości. Baczną uwagę zwrócić powinien kapelmistrz na warunki akustyczne sali i przystosować się do nich na przyszłość, często bowiem kryl brzmieniem orkiestry śpiewaków i chóry.

P. Stan. Tarnawskiemu za reżyserję gorące słowa uznania.

Szczere pochwały kierujemy również pod adresem baletu i baletmistrza p. T. Burkego, który szczególnie w tańcu góralskim odniósł sukces całkiem przeciętny. — Zespół chóralny brzmiały słabo a pod względem czystości intonacji pozostawiały wiele do życzenia.

Z gorącem uznaniem podkreślamy wreszcie chwalebną inowację, a mianowicie wielką punktualność rozpoczęcia spektaklu z równoczesnem zatrzymaniem spóźnionej publiczności na korytarzu. Ustanie więc wreszcie nietaktowne wchodzenie publiczności po rozpoczęciu audycji.

Widownia wypełniona była po brzegi i gorąco oklaskiwała śpiewaków.

J. WEŁESZCZUK

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY NA 34 (8) DZIEŃ WYŚCIGÓW KONNYCH — WTOREK 8. WRZEŚNIA, BR. — POCZĄTEK O GODZINIE 14 POPOŁUDNIU.

GONITWA I. Godz. 14: — 1.200 zł. — Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Iram — ż. Bogobowicz, Obożny — ż. Szyszko, Sart — ż. Janusik.

GONITWA II. Godz. 14.30: — 800 zł. — Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo - arabskich. — Dystans około 2.000 m.

Cynik — j. Czyż, Faustyna — ż. Sauerland, Filadelfja — N. N., Ismael — ż. Bogobowicz, Namiectnik II — ż. Olejnik.

GONITWA III. Godz. 15: — 500 zł. (płoty). — Dla 3 l. i st. koni. Dystans około 2.400 m.

Adalia — N. N., Carmen III — N. N., Fatma II — N. N., Falsa — N. N., Kram — N. N., Magik p. Żarczewski.

GONITWA. IV. Godz. 15.30: — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 1.800 m.

Czubuthan — ż. Olejnik, Chrobry — j. Eljasz II, Ofir — ż. Szyszko, Rumba II — chł. Jankiewicz, Siniora — ż. Bogobowicz.

GONITWA V. Godz. 16: — 800 zł. — Dla 2 l. og. i kl. — Dystans około 1.000 m.

Domena — ż. Olejnik, Ewka — ż. Balcerzak, Galimatjas — N. N., Ironja II — N. N., Largo II — N. N., Primula Veris — N. N., Reine de Fleurs — j. Kozaczuk, Zarem-ka — ż. Szyszko.

GONITWA VI. Godz. 16.30: — 1.200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.600 m.

Amurath Sahib — chł. Jankiewicz, Argus — N. N., Bakhtiari — ż. Olejnik, Ibn-Nedjari — ż. Janusik, Kair — p. Żarczewski.

GONITWA VII. Godz. 17: — 500 zł. — (płoty). — Dla 3 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Admonicja — chł. Wierzbicki, Dafnis — j. Wyżgalski, Faworyta — j. Kasprzak, Gravelotte — N. N., Medaille d'or — j. Głowacki, Turja — chł. Herman.

GONITWA VIII. Godz. 17.30: — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. — Dystans około 1.600 m.

Admonicja — N. N., Harcerka — p. Żarczewski, Little Barde — chł. Janczuk, Mascotte — N. N., Parthenis — N. N., Prima — N. N., Peszt — N. N., Toruń — j. Rusin.

TYPY „DZIENNIKA POLSKIEGO":

Gonitwa
1) Sart,
2) Stajnia Potockiego, Namiestnik II,
3) Magik, Fatma II,
4) Czumbuthan, Chrobry,
5) Domena, Ewka, Reine de Fleurs (debiuty),
6) Bakhtiari, Amurath Sahib,
7) Medaille d'or, Dafnis,
8) Little Bard, Parthenis, Peszt.

ZE SPORTU

O PUHAR ŚRODKOWEJ EUROPY

W niedzielę rozegrano w Wiedniu finał gier o puhar Mitropa między Austrją a Spartą praską. Mecz zakończył się wynikiem bezbramkowym. Na meczu było obecnych 45.000 widzów.

SANATORJUM DLA SPORTOWCÓW

Pod Berlinem znajduje się w Hohenlychen słynne niemieckie sanatorjum dla sportowców. W sanatorjum tem przebywa jeszcze do dziś szereg olimpijczyków niemieckich i kilku zagranicznych, którzy w okresie igrzysk doznali poważniejszych uszkodzeń. Leczą się trzy lekkoatletki jugosłowiańskie, które w czasie treningu olimpijskiego w Berlinie naderwały mięśnie, leczy się napastnik jugosłowiańskiej drużyny piłkarskiej, który na boisku silnie uszkodził sobie spoidła kolanowe. W tych dniach opuścił sanatorjum Juan Zabala, który w czasie olimpijskiego biegu maratońskiego niespodziewanie zachorował. — Sanatorjum sportowe w Hohenlychen zdobywa sobie wśród sportowców zagranicznych duże uznanie.

BOKSERZY CZARNYCH TRENUJĄ

Sekcja bokserska Czarnych zawiadamia, że treningi sekcji odbywają się we wtorki, czwartki i soboty o godzinie 19-tej w hali sportowej przy ul. Jabłonowskich 5.

———

i traktują go, jako pomost do rewolucji socjalnej i dyktatury klasowej.

Rada „faszystowsko - hitlerowskiego" odłamu Str. Nar. brzmi wręcz odmiennie. Konstytucja Kwietniowa to im za mało, chca więcej, a w tym celu żądają również obalenia tego, co zrobione. Wskazując rzekome braki, albo luki kwietniowego ustroju, doradzają nie ich uzupełnienie, lecz, jako najlepsze lekarstwo zalecają zniszczenie również tego, co już jest i jest dobre.

I w tym punkcie objawiają tę samą naiwność, co ich partyjni koledzy z parlamentarno-liberalnego skrzydła: wierzą, że obalenie silnej struktury Konstytucji Kwietniowej, utorowałoby drogę właśnie im, płynącym na fali niezadowolenia i negacji z wielkiemi hasłami dyktatury i siłami bojówek akademickich. Trzeba mieć bardzo młodzieńczą lub przyćmioną i uwiędłą myśl polityczną, aby przewidywć zwycięstwo Str. Nar. w przewrocie rewolucyjnym, w ten sposób wyspekulowanym.

ZADANIE DO SPEŁNIENIA.

Odrzucając obie zbawienne rady wypisywane na flagach wezbranej fali sił wsteczności i rozprzężenia państwowego, należy sobie odpowiedzieć pozytywnie, jakie zadanie główne i najważniejsze stoi przed polityką polską do spełnienia?

Jest niem bez wątpienia wytrwała *kontynuacja* pracy nad organizacją państwową, umacnianie założonych fundamentów i dopełnienie tego, co nie zostało jeszcze zrobione, a jest tembardziej ważne po śmierci Marsz. Piłsudskiego. Tem dopełnieniem dzieła Konstytucji Kwietniowej stać się musi *organizacja społeczeństwa*, harmonizująca z jej prawną formą. Sytuacja obecna, w której nowemu ustrojowi państwowemu towarzyszy, obrócona przeciw niemu, archaiczna i partyjna organizacja społeczeństwa, jest na dalszą metę, może nawet na bliższą, nie do utrzymania. Organizacja polityczna społeczeństwa jest składnikiem istotnym ustroju państwowego i musi wraz z konstytucją tworzyć całość harmonijną. Nie może tak być, by jedno było z ducha jednej, drugie z innej epoki, bo wtedy destrukcyjną treścią życia narodowego staje się nieustająca walka elementu społecznego z państwowym. Musi być więc stoczona walka decydująca i zakończona ostatecznem zwycięstwem *przodującego* historycznie we współczesnym rozwoju Polski, elementu państwowego.

Konstytucja Kwietniowa jest poczęta z ducha nowoczesnego XX. stulecia, lecz była dziełem, wyprzedzającem stan świadomości i organizacji społecznej. Stworzenie ram prawnych przyjść musiało i przyszło szczęśliwie, zanim powolny proces dojrzewania świeżej myśli w masach mógł był do tego doprowadzić. Myliłby się ten jednak, ktoby losy tego procesu dojrzewania na przyszłość lekceważył. Idee, których dziełem stała się Konstytucja Kwietniowa muszą zdobyć świadomość szerokich mas, przeniknąć ją i stać się jej organiczną częścią. W społeczeństwie, dotąd monopolicznie niemal zorganizowanem w imię haseł, wrogich Konstytucji Kwietniowej i dla jej obalenia, zorganizować się muszą, rozrzucone dziś i przygłuszone siły konstruktywne. Zespolić się i przejść do kontrofensywy.

Ich zadanie nie będzie łatwe, ale w tem leży właśnie *pomyślna szansa* na przyszłość. Tylko przeciw fali idąc, łamiąc trudności i stając przeciw silnemu przeciwnikowi, wykształcić się może żywotny i wartościowy ruch polityczny, tylko w walce skupić można nieoportunistyczne, ideowe żywioły. Walka ta — wbrew łatwym i sugestywnym analogjom zagranicznym — będzie nie wywrotowa lecz *konstruktywna, a kontr-rewolucyjna wobec sił wywrotowych*.

Dla tego kierunku i dla tych zadań nie znajdzie się gotowych wzorów zagranicznych, ani znanych w Europie powojennej szablonów. I tem większego wysiłku myśli oraz twórczości, tembardziej samodzielnej, wymaga to od młodych sił politycznych naszego kraju.

Faszyzm albo hitleryzm przez organizację społeczeństwa szły do przebudowy organizacji państwowej, a w Polsce dzisiaj trzeba *od gotowej i nowoczesnej struktury konstytucyjnej iść do przebudowy organizacji społecznej*.

Autorytet moralny Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, gen. Rydza - Śmigłego, desygnowanego na tem stanowisku następcy Marsz. Piłsudskiego, utrzymując prymat spraw obronności państwa w polskiem życiu publicznem, staje się zarazem tych nowych zadań, od których spełnienia zależy zwartość wewnętrzna państwa i jedności kierowana wola, główną ostoją. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

8 września 1936

Wtorek

Narodzenie N. M. P.
Jutro: Piotra Klawera
Wschód słońca 4·58
Zachód „ 18·8

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Wtorek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Tosca" — opera.

Środa, dnia 9 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 24. — „Wszelkie prawa zastrzeżone". Występ Marjusza Maszyńskiego.

Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. „Carmen" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek, dnia 8 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Środa, dnia 9 b. m. — nieczynny.

Czwartek, dnia 10 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Sto pociech" w gł. roli Eddie Cantor.
ATLANTIC: Reprezentacyjny film austrjacki „Rotmistrz von Werffen".
CASINO: „Robin Hood z Eldorado".
CHIMERA: „Mały król".
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Katiusza" oraz „Pani i szofer".
GRAŻYNA: I. „Pieśń miłości" z Janem Kiepurą i II. „Rapsodja Bałtyku" — film polski.
KOPERNIK: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
MARYSIEŃKA: Charlie Chaplin w „Dzisiejsze Czasy".
METRO: „Roześmiane oczy" — z Shirley Temple oraz dodatki.
MUZA: „Kindnaperzy" i „Casino de Paris".
PALACE: „Mały Marynarz" — Bogda — Brodniewicz — Fertner — Gossówna — W. Conti.
PAN: „Zaproszenie do walca" z Liljana Harwey.
PAX: „Burza nad Andami".
RAJ: „Jej Ekscelencja Babka".
STYLOWY: „Biała parada" i rewja Pilarskiego.
ŚWIT: „Tajemnica małej Shirley".
TON: „Na zgliszczach szczęścia" z Margaret Sullavan.
UCIECHA: „Demon złota" i rewja.

CYRK STANIEWSKICH przy ul. Pełczyńskiej, godz. 20.30 1 przedstawienie.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki 1. 5. — „WZDŁUŻ DUNAJU".

— TEATR WIELKI. Dziś dnia 8 września o godzinie 8-mej wieczorem, drugie z rzędu przedstawienie z wrześniowego cyklu operowego. Na afiszu „Tosca" Pucciniego, w której gościnnie wystąpią znakomici śpiewacy i śpiewaczki jak Olga Didur, Ladis Kiepura, oraz wspaniały bas Roman Wraga. Nadto śpiewać będą Jan Romanowski, Zbigniew Leszczyński, Jan Hlady oraz p. Marja Demetrowicz.

Batutę dzierży znakomity muzyk, dyrektor opery poznańskiej Dr. Zygmunt Latoszewski.

— TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś 8-go września, o godzinie 8-mej wieczorem w Teatrze Rozmaitości, ciesząca się nadzwyczajnem powodzeniem wesoła farsa Hennequina i Vebera „Pani Prezesowa" w czołowej obsadzie, przyczem w rolach głównych wystąpią pp.: Bohdańska, Kipeniówna, Niczewska, Tomaszewska oraz pp.: Butrym, Brochwicz, Kalinowicz, Machalski, Leliwa, Składanek, Pietraszkiewicz, Przystawski, Wilczkowski i inni.

Ceny najniższe.

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

Dwadzieścia dni przygód Wesołej Fali

Z dowódcą mgr. Budzyńskim artyści wędrują po Polsce

(p.) Wesoła Lwowska Fala powróciła z rozjazdów po całej Polsce. Przez blisko 20 dni, znajomi nasi z eteru, wędrowali po najdalszych zakątkach kraju. Mieli niezwykłe przygody, a wszędzie witano ich z wzruszającą serdecznością. Skład lotnej ekipy artystycznej był następujący: szef, Wiktor Budzyński; członkowie fali: Włada Majewska, Wieszczek, Stroń, Aprikosenkranz i Untenbaum; fortepian Marjan Altenberg. W tym samym czasie Tońko i Szczepko samowtór koncertowali na strunach zdrowego humoru w Zakopanem, Krynicy i Żegiestowie.

Wesoły patrol artystów lwowskich pod dowództwem mgr. Budzyńskiego wyjechał ze Lwowa w pierwszych dniach sierpnia. Pierwszy występ rozegrał się daleko, bo w Wilnie. Lwowianie przed przedstawieniem zmówili modlitwy na Ostrej Bramie, poczem złożyli wieniec róż na cmentarzu w Rossie. Z Wilna wyjechali do Druskiennik, grali potem kolejno w Białymstoku, w Kielcach, Krynicy, Zakopanem i stamtąd przez Tarnów, Rzeszów, Nowy Sącz, Jasło i Iwonicz zajechali do końcowej stacji swoich triumfów, a mianowicie do Truskawca.

W każdej wymienionej miejscowości grywali tylko raz, poczem jechali dalej. Tak się jakoś złożyło, że w każdem innem mieście miewali powodzenie inni z artystów. Wieszczka chciała widownia porwać w Nowym Sączu. Ludzie szaleli z radości. Okazało się, że sam Wieszczek pochodzi z tego miasta.

W Białymstoku menażer ostrzegł mgr. Budzyńskiego, że publiczność tamtejsza jest bardzo wymagająca. Na pięć minut przed przedstawieniem nastrój sali aczkolwiek wypełnionej po brzegi — był lodowaty. Widownia była chłodna, jak biegun północny. Wiktor Budzyński zabawił się w Amundsena - odkrywcę. Odważnie wystąpił przed kurtynę i poprostu przedstawił się. Efekt był nadspodziewany. Groźne lodowce białostockiej publiczności, pod tchnieniem wiatru z kresów południowo - wschodnich poczęły szybko tajać, a pod koniec starsi i stateczni podtatusiali radcowie wyłazili nietylko ze sztywnych kołnierzyków, ale dosłownie wyłazili z „nogamy" na krzesła i fotele, a całą salę (salę, przez małe S.) ogarnął entuzjazm.

W Druskiennikach chłopcy, ażeby móc zobaczyć artystów ze Lwowa wy leźli na dach sąsiedniego domu. Na dachu dochodziło do dramatycznych bójek o miejsce, którym kres położyła dopiero interwencja właściciela domu, dozorcy i policjanta. W Kielcach lwowianie zwiedzili wspaniały, wybudowany kosztem 6 miljonów złotych teatr, gdzie odbył się spektakl. W czasie przedstawienia teatr był zalany morzem publiczności. Ci co już nie mogli dostać biletów przypuścili gwałtowny szturm do sali. Odgłosy szturmu wywołały na widowni objawy paniki. Zaniepokojeniu publiczności położył kres mgr. Budzyński, który wyjaśnił całe zajście.

Na stacji Łapy artyści przeżyli 5 minut trwogi. Naskutek nieporozumienia pociąg ich ruszył i trzeba było wskakiwać do pędzących w stronę Warszawy wagonów. Pierwsza wskoczyła Włada Majewska. Ostatni, w pełnym biegu pociągu, uchwycił się i ukląkł na stopniu mgr. Budzyński. Na pewnej stacji uciekły artystom rzeczy i trzeba je było ściągać drogą telefoniczną. W Mościcach inżynierzy fabryk azotu, przyjęli ich obiadem i oprowadzili po przedsiębiorstwie. Jeden z inżynierów odpiął z płaszczyka Włady Majewskiej czerwoną różę i zanurzył ją w płynnem powietrzu (różę, nie Władę). Ta sama róża przytknięta paluszkiem rozsypała się później jak szklana. Na Jasnej Górze lwowianie obecni byli na nabożeństwie, poczem otrzymali od przeora klasztoru obrazki Matki Boskiej Częstochowskiej. Literaci z Częstochowy ofiarowali Wesołej Fali pięknie namalowany obraz. Z Zakopanego, lwowianie jeździli koleją na Kasprowy Wierch.

Obecnie — we Lwowie — żeglują znów po falach dobrego humoru.

— NAJBLIŻSZE PRZEDSTAWIENIE OPEROWE. Trzecie z rzędu przedstawienie operowe „Carmen" z Wandą Wermińską, odbędzie się dnia 10-go września. — Rewelacyjna obsada.

— OTWARCIE SEZONU W TEATRZE WIELKIM. W połowie tego miesiąca odbędzie się uroczyste otwarcie sezonu 1936-37 w Teatrze Wielkim premjerą „Korjolana" Szekspira, w reżyserji Leona Schillera oraz w oprawie plastycznej A. Pronaszki.

— MARIUSZ MASZYŃSKI NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. „Wszystkie prawa zastrzeżone", świetna komedja Daviesa, w której występuje witany z prawdziwym entuzjazmem przez publiczność lwowską, znakomity aktor Mariusz Maszyński, ukaże się na scenie naszego teatru jeszcze tylko ograniczoną ilość razy, ze względu na dalsze zobowiązania naszego świetnego gościa w innych miastach.



Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Hr. Rostworowski Kazimierz, wł. dóbr — Hrehorów, Janisz Aleksander, nadkom. P. P. z rodziną — Mosty Wielkie, Dr. Piotrowski Wacław — Drohobycz, Rudnicki Edmund, urzędn. Fund. hr. Skarbka — Drohowyże, Inż. Ramułt Feliks — Lublin, Pruszyński Andrzej, wł. dóbr — Pustomyty, Bohosiewicz N., wł. dóbr — Podhajczyki, Sroczyński Stefan, ziemianin — Gaje, Inż. Dębicki Marjan — Gaje, Jędrzejowska Józefa — Klimiec, Jędrzejowski Emil, zarządca lasów z małżonką — Klimiec, Kwapil F., przemysłowiec — Brno, Milewski Karol, księgowy — Bazar, Sosnowski Jan z małżonką — Duliby, D. Charasz Edmund, przemysłowiec — Kraków Freschl Gabryella — Wiedeń, Dr. Gold Jakób, lekarz — Tarnopol, hr. Krasicki N., wł. dóbr — Lesko, Czajkowski Bronisław — Katowice, Grabowski Zdzisław, dyr. K. K. O. — Jarosław, Weinrauch M., kupiec — Lipsk, Kaniowska Michalina, żona dyr. gimn. — Drohobycz, Ogórkiewicz Władysław, dyrektor — Milanówek, Inż. Hozer Artur — Milanówek, Kaczkowska Zofja, żona lekarza — Brody, Psarska Janina — Borysław, Falke Edward, przemysłowiec z małżonką — Sarny, Poboży Antoni, profesor — Lublin, Towbin B., przemysłowiec — Warszawa, Dr. Gadowski Stefan, adwokat z małżonką — Przemyśl, Sobel Maksymiljan — Jarosław, Erney Stella — Zaleszczyki, Płk. hr. Grocholski Remigjusz z małżonką — Warszawa, Litterer Wanda, urzędn. I. P. H. — Warszawa, Dr. Raczyński Andrzej z małżonką — Stanisławów, baron Borck - Prek Xawery, wł. dóbr — Rawa Ruska, Dr. Frenkel Józef — Warszawa, Inż. Dyduszyński Jan — Choczów, Klimaszewska Helena, redaktor — Pittsburg, Inż. Piotrowski Stanisław — Dąbrowa Górnicza, Haywas Adam, agronom — Kułaczkowce, Inż. Olszewski Antoni, dyrektor — Warszawa.

— OGÓLNY ZW. PODOFICERÓW REZERWY R. P. koło Brosznių z okazji poświęcenia sztandaru, złożył na ręce Pana Starosty powiatowego w Dolinie kwotę 100 (sto) złotych na Fundusz Obrony Narodowej.

— POKAZ MODELI PARYSKICH I WIEDEŃSKICH, urządza dla sfer fachowych firma „Wiener Modellgesellschaft" w dniach 11 i 12 września od godziny 10.30 do 14-tej w salach Teatru Rozmaitości. Firma zademonstruje na żywych modelach szereg kreacyj paryskich i wiedeńskich, a to płaszczy, sukien i kompletów. Zgłoszenia uczestników oraz informacyj udziela reprezentacja na Polskę, Neuwelt, Lwów, pl. Marjacki 8, Piastów 23, tel. 207-00 i 226-27.

„Obrońcy" praw człowieka

Dowiadujemy się, że zarząd lwowskiego oddziału Ligi Obrony Praw Człowieka przyłączył się do deklaracji Zarządu Głównego Ligi, protestującej przeciw znanemu wyrokowi moskiewskiemu.

Fakt ten stwierdzamy w związku z onegdajszym naszym artykułem pt.: „Obrońcy praw człowieka", przyczem podkreślamy, że w sprawie komunistycznego barbarzyństwa w Hiszpanji, Liga do tej pory się nie wypowiedziała. W tej części sprawy stanowisko nasze zajęte w wspomnianym artykule z ub. soboty nadal wobec tego podtrzymujemy.

Odjazd wicepremjera Kwiatkowskiego

Przed wyjazdem ze Lwowa, o godzinie 10 w nocy, p. Wicepremjer Minister Skarbu, inż. Eugenjusz Kwiatkowski przyjął w wagonie salonowym redaktora Agencji Wschód i udzielił następujące oświadczenie:

— Wydaje mi się, iż można stwierdzić, że wchodzimy w nowy, nieco lepszy okres rozwoju gospodarczego.

— Szybkość powrotu gospodarstwa naszego do stanu normalnego, po tyloletnim niszczącym kryzysie uzależniona jest od przejawów woli całego społeczeństwa.

— We Lwowie — w obecnych Targach Wschodnich — najskrajniejszy nawet pesymista może stwierdzić przejawy woli gospodarczej, inicjatywy i organizacji.

— Życzę wszystkim gospodarczym uczestnikom Targów Wschodnich najlepszego powodzenia i zapewniam, iż Rząd Rzeczypospolitej dokłada starań by warunki ogólne współdziałały w osiąganiu powodzenia indywidualnego.

* * *

Podczas pobytu we Lwowie, wczoraj w godzinach popołudniowych P. Wicepremjer i Minister Skarbu inż. Kwiatkowski złożył wizytę b. Premjerowi, profesorowi Bartlowi i odbył z nim dłuższą rozmowę prywatną.

* * *

P. Wicepremjer Minister Skarbu inż. Kwiatkowski odjechał wczoraj w nocy do Warszawy. Na dworcu kolejowym P. Wicepremjera żegnali: P. Wojewoda Belina Prażmowski, prezydent miasta dr. Ostrowski, dyrektor Izby Skarbowej Greger, dyrektor Koleji Grosser, starosta Poremalski i dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej dr. Jasiński.

— AWANSE W PROKURATURZE. — Wiceprokurator Sądu okręgowego we Lwowie p. Juljusz Prachtel - Morawiański, mianowany został wiceprokuratorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Wiceprokurator Sądu okręgowego we Lwowie, dr. Antoni Zakrzewski, został mianowany prokuratorem Sądu okręgowego w Czortkowie.

— PRZEDSTAWICIELE PRASY WARSZAWSKIEJ NA TARGACH WSCHODNICH. Dowiadujemy się, że w najbliższą niedzielę, dnia 13 b. m., przybędzie do Lwowa w dużym składzie wycieczka dziennikarzy warszawskich, celem zwiedzenia Targów Wschodnich i atrakcyjnej Wystawy lasowej i łowieckiej.

———

— ZARZĄD VI. OKRĘGU ZWIĄZKU STRZELECKIEGO podaje do wiadomości, że w bieżącym roku szkolnym prowadzić będzie nadal 3-letnie Wieczorne Kursy Handlowe dla dorosłych, wyczerpujące normalny program średniej 3-letniej Szkoły Handlowej. — Nauka rozpoczyna się dnia 15 b. m. — Wpisy i bliższe informacje w kancelarji Gimnazjum Kupieckiego we Lwowie, ul. Franciszkańska l. 9, telefon 227-20.

———

— CENY ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZEBY. W czasie od 31 sierpnia do 4 b. m., notowano na rynku następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby: — Chleb żytni 28 gr., ciemny 22 gr., pszenno-żytni 35 gr., bułki 3 i pół gr., jaja świeże 5 gr., kiełbasa zwyczajna 2 zł., masło deserowe 2.60, kuchenne 2.40, mąka pszenna 40 gr., żytnia 30 gr., mleko niezbierane 16 gr., mięso cielęce przednie 1.30 zł., tylne 1.50 zł., wołowe 1.10, wieprzowe 1.60 zł., sadło 1.80, smalec 2 zł., słonina świeża 1.60, ziemniaki 7 i pół gr.

W porównaniu z tygodniem poprzednim zwyżkowały znacznie ceny mąki, mięsa i ziemniaków. Natomiast ceny mleka, jaj, smalcu i sadła zniżkowały. Ogólna tendencja chwiejna.

———

— DNIA 13 WRZEŚNIA DO LWOWA. W najbliższą niedzielę przybędą do Lwowa również pociągi popularne na Targi Wschodnie. . Pociągi te przyjadą ze stacyj Tarnopol, Przemyśl, Złoczów, Stanisławów, Borysław i Stryj.

Bilety do tych pociągów dają 75 procent. zniżkę przejazdową oraz wstęp na Targi Wschodnie, na wystawę łowiecką i wystawę Nasze Lasy.

— DO WARSZAWY. Dnia 12 września odjedzie pociąg popularny ze Lwowa do Warszawy na mecz Polska — Niemcy. — Koszt przejazdu, wraz ze wstępem na mecz wynosi 16 złotych. Bilety są do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Cook zarówno we Lwowie, jak i na prowincji.

— PROSIMY ZGŁASZAĆ MIESZKANIA. Zjazd do Lwowa zapowiada się tak dobrze, że posiadane mieszkania nie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania. Prosimy wszystkich o zgłoszanie wolnych pokoi dla turystów. Zgłoszenia przyjmuje z ramienia L. P. T. Stacja Obsługi Orbisu w Galerji Marjackiej, pl. Marjacki 5, telefon 203-45.

Nie ulega wątpliwości, iż Lwów okaże się gościnny i przyjmie odpowiednio wszystkich przybywających do Lwowa.

Reflektujemy oczywiście na kwatery płatne.

— ZMARLI WE LWOWIE: Jakób Menkes lat 70. — Bózia Backenroth lat 40. — Zbigniew Lisik lat 10. — Samuel Heller lat 72. Chaim Welczer lat 53. — Izrael Berger lat 63. — Teresa Grab lat 38. Tekla Beńko lat 36. — Ksenia Soroczyńska lat 53. — Cezarjusz Reczyński 1 rok. — Stanisław Ślęzak 6 lat. — Albertyna Pachulska lat 80. — Aleksander Hryniewicz 8 dni. — Kamila Wilhelm lat 61.

Program uroczystości jubileuszowych X. Arcybiskupa Twardowskiego

W związku z jubileuszem Ks. Arcybiskupa Twardowskiego ustalony został nast. program uroczystości:

Sobota, 19 września: I. „Dzień Katolicki": 1) Zlot i Zjazd delegowanych członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, 2) Zlot członkiń Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet. 3) Zlot druhów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. 4) Zlot druhen Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. 5) Kongres Tercjarski.

II. Nabożeństwo w Bazylice Metropolitalnej z kazaniem na temat hasła Akcji Katolickiej — o godz. 18.

III. 1) Uroczysty koncert i oratorjum „Śluby Jana Kazimierza" w sali Wielkiego Teatru — początek o godz. 20-tej. 2) Uroczysta akademja w sali Sokoła-Macierzy — początek o godz. 20-tej.

Niedziela, 20 września: Godz. 10: Suma pontyfikalna celebrowana przez Najdostojniejszego Jubilata J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Dr. Bolesława Twardowskiego przy kościele Matki Boskiej Ostrobramskiej. Godz. 12: Pochód bractw kościelnych, stowarzyszeń religijnych i społecznych oraz ogółu wiernych na plac Marjacki, gdzie nastąpi manifestacyjne złożenie hołdu według nast. programu: a) „Gaude Mater Polonia" i „Bogarodzico" — chór. b) Przemówienie Prezesa Archidjecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej. c) Przemówienie J. E. Arcybiskupa Jubilata. d) Śpiew: „My chcemy Boga" i „Boże coś Polskę".

Niedziela, 27 września: We wszystkich kościołach archidjecezji nabożeństwa na intencję J. E. Ks. Arcybiskupa Jubilata. Uroczyste zebrania i akademje parafjalne, organizowane przez miejscowe Komitety jubileuszowe.

Miesiąc Propagandowy Macierzy Szkolnej w Gdańsku

W roku bieżącym upływa 15 lat istnienia Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Okres ubiegły — to ciągła walka o duszę dziecka polskiego, o byt szkoły polskiej i utrwalenie i rozszerzenie polskiej kultury na ziemi gdańskiej. Zważywszy trudne warunki pracy, uznać trzeba dotychczasowy dorobek Macierzy Szkolnej za bardzo cenny. Rok obecny jest dla Macierzy Szkolnej okresem przełomowym, bowiem po długiej akcji przygotowawczej przystąpiono obecnie do rozbudowy polskiego szkolnictwa na terenie W. M. Gdańska na miarę naszych potrzeb. Rozbudowa gmachu gimnazjum Macierzy Szkolnej i budowa kilku nowych szkół powszechnych, pochłoną wielkie sumy. To też Macierz Szkolna przez zorganizowanie Miesiąca Propagandowego, zwraca się o pomoc materjalną do całego Społeczeństwa Polskiego. Wierzymy, że nikt nie uchyli się od złożenia choćby najdrobniejszej ofiary na walkę o polskość W. M. Gdańska.

MACIERZ SZKOLNA W GDAŃSKU NA TARGACH WSCH.

„Macierz Szkolna" w Gdańsku urządziła na Targach Wschodnich stoisko w pawilonie 3a.

Poza celem propagandowym „Macierz Szkolna" pragnie uzyskać ze sprzedaży towarów (bursztyny, hafty, kaszubskie, ceramika i t. p.) fundusz potrzebny na budowe nowych szkół polskich.

A więc popierajmy zamierzenia „Macierzy Szkolnej", zwiedzajmy tłumnie stoisko w pawilonie 3a i czyńmy tam zakupy

———

Zwiedzamy Targi Wschodnie

(p.) Targi Wschodnie zostały otwarte. Ruch zwiedzających jest dość znaczny. A trzeba podkreślić, że na wystawie jest co do oglądania. Tegoroczne Targi Wschodnie przedstawiają się interesująco i barwnie. Widzi się sporo osób przyjezdnych.

Chwilami dobiegają dźwięki cudzoziemskiej mowy. Przeważnie język niemiecki, ale czasami próbuje się gdzieś, ktoś obcy dogadać po francusku, lub czesku. Na tegorocznych Targach Wschodnich niema natrętnego kupczenia, lub kramikarstwa. Bardzo imponująco przedstawiają się monopole, a z pośród wystaw zaś wystawa „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody". W innym pawilonie są lny. Najrozmaitsze lniane samodziały. Warto je oglądnąć.

Ciekawie wypadł pawilon niemiecki. Niemcy wystawiają orygilne maszyny. Zwiedzającym można polecić, ażeby zwrócili uwagę na zabawki niemieckie. Zabawki przeznaczone są dla dzieci. Mali żołnierze, auta pancerne, czołgi i t. d. Zresztą wszyscy będziemy oglądali. Co jest pozatem? — Ależ jest, jeszcze szereg, szereg stoisk innych, a między nimi bardzo poważne stoiska rzemiosła polskiego. Na placu wystawy panuje jakiś nastrój odświętny.

Widać grupki osób, które przyjechały z wycieczkami. Czasami przewinie się parę dziewcząt wiejskich w strojach regjonalnych i bajecznie kolorowych. Trzeba przyznać, że na terenie Targów Wschodnich jest bardzo czysto i że szczęśliwie niema żadnych „kuglarzy", „chiromantów" i innych takich panów. Są natomiast uczciwi wystawcy i kupcy.

XVI. Targi Wschodnie są poważną wystawą.

Ukaranie defraudantów

(B.) W procesie defraudantów-urzędników Sądu Grodzkiego w Jarosławiu, który toczył się w dniu wczorajszym przed Sądem Apelacyjnym we Lwowie, zapadł wyrok skazujący. B. naczelnik Sądu Grodzkiego w Jarosławiu Galik skazany został na 18 miesięcy więzienia i na utratę praw obywatelskich i honorowych przez 2 lata, a oskarżony b. kasjer Zieliński skazany został na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich przez okres lat 5. Bronili dr. Gelb i dr. Peiper z Przemyśla. Zielińskiego bronili adw. dr. L. Landau i dr. Tanenbaum z Przemyśla.

Zdarzenia i wypadki

(a) ZŁODZIEJSKI ATAK NA WYSTAWĘ SKLEPOWĄ. Od pewnego czasu nieznani sprawcy kierują swe ataki w mrokach nocy na wystawy sklepów rynkowych. Wczorajszej nocy wycięli oni szybę w oknie wystawowym magazynu Mieczysława Zagórskiego (Rynek 24), skąd zabrali sztuczkę płótna, wartości 20 zł. Byliby zabrali niewątpliwie więcej towarów, gdyby nie zostali spłoszeni przez spóźnionych przechodniów.

(a). GDY SŁUŻĄCĘ BIERZE SIĘ Z RYNKU. Erna Schläfrig (ul. Skarbkowska 4) w poszukiwaniu za służącą udała się na Rynek i tam zgodziła do służby jakąś dziewczynę, która nie posiadała żadnych papierów służbowych. Zaledwie nowoprzyjęta służąca znalazła się w kuchni, skorzystała ze sposobności, gdy Schläfrigowa wyszła do innego pokoju i skradła z jej torebki pugilaresik z zawartością 5 zł. Po kradzieży zbiegła bez śladu. Poszkodowana udała się na Rynek i po dłuższem poszukiwaniu natknęła się na złodziejkę, którą oddała w ręce posterunkowego. Przytrzymaną została pozostająca bez zajęcia Julja Rzyska, licząca 23 lat, odstawiona do aresztów policyjnych.

(a) NIEŁADNE SPRAWKI EMER. SIERŻANTA. Pisaliśmy onegdaj o doniesieniu, wniesionem do komisarjatu policyjnego przez firmę S. Grosskopf przeciw emer. sierż. Stanisławowi Kabatnikowi, który pobrał w tej firmie rower na weksle, których nie wykupił a rower sprzedał na pl. Solskich. Ponieważ przeciw Kabatnikowi wpłynęło kilka podobnych doniesień, przeto został on w dniu wczorajszym aresztowany i odstawiony do dyspozycji sędziego śledczego.

(a) BRAT CIĘŻKO ZRANIŁ BRATA. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj wieczorem ze Skniłowa Włodzimierza Sadogusza, zranionego przez brata Piotra.

(a) KRAWIEC PRZEBIŁ KOWALA. Na niewiadomem bliżej tle wynikła w dniu wczorajszym sprzeczka przy ul. Źródlanej 16, pomiędzy Stefanem Krawcem a Piotrem Kowalem. Sprzeczka przemieniła sie rychło w bójkę, w czasie której Krawiec zranił Kowala w okolicę serca. Ciężko rannemu pośpieszył z pomocą lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego.

———

WIELKA AWANTURA W RYNKU

(a) Niejaki Markus Ehrenrath, zamieszkały w Jaryczowie Nowym, wiózł w dniu wczorajszym do Lwowa 40 sztuk bitego drobiu. W czasie, gdy zatrzymał się przed karczmą w Żydatyczach i pozostawił na drodze swój wóz bez dozoru, jakiś złodziej wiejski skradł mu z wozu cały wieziony drób. Jaryczowski handlarz pojechał do Lwowa i udał się zaraz na Rynek w poszukiwaniu za skradzionym drobiem.

Chodził od straganu do straganu, gdzie drób sprzedają i rzekomo natrafił na swój drób, rozłożony na straganie przekupki Stefanji Babijowej (ul. Żółkiewska 160). Sprowadził tedy posterunkowego i gwałtem domagał się od niego, by oddać mu drób. Ponieważ straganiarka w czasie, gdy kradzież drobiu popełnioną została w Żydatyczach, już dawno z drobiem siedziała przy swym traganie, przeto na atak handlarza odpowiedziała wielką awanturą, w czasie której pobiła handlarza a trzymając w ręku dwie sztuki drobiu, usiłowała nimi dokończyć sierdzistego ataku na jego osobę. Sprawa, która wśród ożywionego ruchu, panującego przed południem na Rynku, wywołała wielkie zbiegowisko, oparła się o komisarjat policyjny.

ŚMIERĆ CZYHAŁA NA ZABAWIE W SZYNKU

(a) W czasie zabawy, która odbywała się w dniu wczorajszym w jednym ze szynków w Borysławiu wyłoniła się sprzeczka pomiędzy Michałem Jaworskim a robotnikiem Adamem Milikiem. Gdy Milik opuścił szynk i przez tłokę zmierzał do swego mieszkania, dopadł go Jaworski i ugodził go dużym nożem kuchennym w okolicę serca. Milik na miejscu wyzionął ducha. Sprawca zabóistwa został aresztowany.

WYSTĘP AWANTURNICY W URZĘDZIE MIEJSKIM.

(a) Urząd miejski przy ul. Krasickich był w dniu wczorajszym terenem awantury, wywołanej na tle jakichś nieuzasadnionych pretensyj przez niejaką Darię Zacerkowną, absolwentkę seminarjum i współwłaścicielką kamienicy przy ul. Potockiego 14. W pewnej chwili, gdy urządnik odpowiedział odmownie na wniesioną prośbę, Zacerkowna wywołała wielką awanturę, w czasie której stekiem wulgarnych słów obrzuciła urzednika. Sprawa oparła sie o policję.

OPIECZĘTOWANIE NORY HAZARDU I MORALNEJ ZGNILIZNY

(a) W dniu wczorajszym przed południem opieczętowaną została trzeciorzędna kawiarnia „Carlton", przy ulicy Łukasińskiego 4. Nocna ta nora, tworząca w śródmieściu hazardową spelunkę oraz bagienko moralne, w którem rej wodziły zatrudnione w kawiarni kelnerki. Kawiarnia „Carlton" od dłuższego już czasu zażywała jak najgorszej opinji, a gdy pomimo upomnień i kar, uprawiała dalej ów proceder, wkroczyli do jej sal funkcjonarjusze policyjni, którzy, po przeprowadzeniu szczegółowej rewizji, dokonali zamknięcia i opieczętowania tej nory, tworzącej zakałę śródmieścia. Właściciel kawiarni, Bernard Starck oraz zarządczyni Anna Wassermann, zostali doprowadzeni do Wydziału śledczego, gdzie oboje poddano przesłuchaniu.

———

(a). FATALNY GOŚCINNY WYSTĘP. Pod zarzutem kradzieży aresztowany został wczoraj Marjan Jerzowski, zamieszkały w Lublinie przy ul. bocznej Przemysława 3.

(a) ARESZTOWANIE PASERA. Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Juda Liebermann (pl. Misjonarski 7) pod zarzutem uprawiania paserstwa.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Tarnopola

Wielka afera morfinowa w Tarnopolu

Piszą z Tarnopola:

Do dyspozycji Sądu grodzkiego w Tarnopolu odstawiono S. J., który się przyznał do popełnienia kradzieży u urzędnika Wydziału Pow. w Tarnopolu Piwińskiego Stanisława okradzionego pod nieobecność w domu dnia 2-go *b.* m. na łączną szkodę 1000 zł. Przytrzymany S. J. zeznał, że ubranie i zegarek z tej kradzieży zostawił na przechowaniu u niejakiego dra Sorvca Dyzederjusza w Jeziernej, który — jak stwierdzono — jest wraz ze swą żoną nałogowym morfinistą i u nich to zjeżdzali się morfiniści tarnopolscy. Sprawa budzi wielkie zainteresowanie w Tarnopolu.

* * *

MOTOCYKL WOJSKOWY PLUT. ŁĄCZNOŚCI NAJECHAŁ, dn. 3 b. m. na ul. Lwowskiej w Tarnopolu na konia, własność Skoropackiego Ignacego z Zagrobeli, tak nieszczęśliwie, że rozpruł koniowi brzuch, wskutek czego, trzeba było konia dobić. Obsada motocyklu wyszła bez szwanku.

WAGON MOTOROWY MIĘDZY LWOWEM A TARNOPOLEM zaczął już z dniem 3 b. m. regularnie kursować. W dniu tym przyjechało do Tarnopola 5 osób. a odjechało 14.

POŻAR NA FOLWARKU. Dnia 2 b. m. wybuchł na folwarku Grocholskiej Anny w Obarzańcach, pow. Tarnopol, pożar, który strawił stertę żyta (130 kóp), 96 kóp jęczmienia oraz 140 kóp słomy owsianej, łącznej wartości około 2.500 zł. Pożar powstał najprawdopodobniej z iskier od młocarni.

POŻAR Z ISKIER LOKOMOTYWY. Od iskier przejeżdżającej lokomotywy zajęły się zabudowania Bodrejewskiej Jadwigi w Mikulińcach, pow. Tarnopol. Spłonęła część domu mieszkalnego i zabudowania gospodarcze na szkodę około 1.500 zł. Trzeba zaznaczyć, że zagroda Bodrejewskiej spłonęła przed trzema laty również od iskier lokomotywy.

WYPADEK KOLEJOWY. Dnia 5 b. m. około godz. 1-szej na stacji kolejowej Cebrów, pow. tarnopolski, w czasie przetaczania wozów pociągu towarowego, wjechał parowóz na ślepy tor, z którego wpadł do rowu głębokiego na półtora metra.

Ofiar w ludziach nie było. Ruch komunikacyjny nie doznał wskutek wypadku żadnej przerwy.

PODPALENIE DLA UZYSKANIA PREMJI ASEKURACYJNEJ. W ślad informacji o pożarze stert w obrębie folwarku Słoboda obok Denysowa, w pow. tarnopolskim ustalono, że podpalenie zostało dokonane w celu uzyskania premii asekuracyjnej. W związku z tem zatrzymano jako podejrzanych o dokonanie tego czynu Izaka Czaczkesa. lat 37, dzierżawcę folwarku i jego dwóch krewnych Thalera, lat 24 i JózefaBorucha lat 30. Dalsze dochodzenia w toku.

Z Przemyśla

Sensacyjne aresztowanie kierownika łaźni garnizonowej

Z Przemyśla piszą nam:

Onegdaj zawiadomił policję zarząd łaźni garnizonowej, która mieści się w nowym specjalnie urządzonym budynku przy ul. Lelewela 4 (na Zasaniu), że do kasy włamali się złodzieje i skradli całą zawartość kasety metalowej w kwocie zł. 4.109 zł. Kwotę tę podjęto w przededniu w 4. b. sap.

W związku z tem włamaniem, które nastąpiło wśród dość osobliwych okoliczności, zarządziły władze niezwłocznie dochodzenia. W wyniku tych dochodzeń został zawieszony areszt śledczy nad kierownikiem łaźni J. Weinarem. Zarządzenie to wywołało wielką sensację.

Firma elektryczna nie spieszy się z ofertą na dostawę prądu

Z Przemyśla piszą nam:

Koła magistrackie zaskoczyła wiadomość, że Podkarpackie Towarzystwo Elektryczne, zajęło wobec zaproszenia Zarządu miejskiego o przedłożenie oferty na dostawe prądu elektrycznego, stanowisko wyczekujące. Firma ta, jak słychać, zwróciła się bowiem do gminy o przyznanie jej zwłoki do wniesienia takiej oferty, uzasadniając konieczność tej zwłoki jej staraniom o okręgowa koncesję elektryfikacyjną, które z natury rzeczy muszą się przeciągnąć. Dochodzenia szczegółowe i opinja poszczególnych gmin, położonych na obszarze nowej magistrali zajmą zapewne szereg tygodni.

Dopiero więc po załatwieniu tej sprawy koncesyjnej, może dla wspomnianej firmy stać się aktualną kwestja oferty na dostawę prądu elektrycznego dla Przemyśla.

Uruchomienie tej dostawy, wymagać będzie bardzo znacznych inwestycyj, które pochłoną kwoty sięgające setek tysięcy złotych. Przedewszystkiem chodzi o połaczenie miasta zapomocą sieci z wytwórnią prądu elektr., znajdującą się daleko od Przemyśla. Nie jest też wykluczone, że problem elektryczny zostanie rozwiązany innym sposobem, który zabezpieczy zarówno interesy gminy i konsumentów oraz towarzystwa wzgl. firmy, która będzie kontrahentem.

Nowa koncesja będzie wyrazem tendencji rządu w dziedzinie elektryfikacji państwa, przy uwzględnieniu położenia Przemyśla i jego znaczenia w tym wielkim systematycznie realizowanym planie. Są to sprawy, których baza jest oczywiście bardzo znacznie szersza od ściśle miejscowych zainteresowań.

W każdym razie już zapewne w niedalekiej przyszłości będzie można o przemyskim problemie elektrycznym dowiedzieć się czegoś konkretniejszego. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by elektrownia przemyska mogła przy teraźniejszym stanie swych urządzeń technicznych sprostać swemu zadaniu i „ciągnąć" bez obawy wielkich i niebezpiecznych dla interesów ogólnych komplikacyj.

Ze Stanisławowa

LUSTRACJA GMIN POWIATU NADWORNIAŃSKIEGO. Starosta powiatowy nadwórniański przeprowadził ostatnio lustrację Zarządu gminnego w Nadwórnej oraz szeregu gmin wiejskich. Podczas lustracji starosta badał na miejscu przedewszystkiem wyniki robót szarwarkowych na drogach gminnych. W większości gmin widać znaczną poprawę w stanie dróg i mostów, dzięki planowo wykorzystywanym świadczeniom w naturze.

Z Rudek

AKCJA NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Urzednicy Sądu Grodzkiego w Rudkach, z kierownikiem Sądu dr. Marjanem Radwańskim na czele, uchwalili opodatkować się dobrowolnie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej, w wysokości 1 proc. od swych poborów miesięcznych na przeciąg jednego roku począwszy od 1 września

Z Brzozowa

NOWY TEREN ROPNY KOŁO BRZOZOWA. Brzozowsko-Humnicka Spółka Naftowa, pozostająca pod kierownictwem dyr. Schmidta uzyskała silną ropę na zupełnie nowym terenie. Jest to jeszcze jeden dowód, że okolice Brzozowa obfitują w ropę i tylko brak połączenia kolejowego hamuje rozwój kopalń na tut. terenie i niewyzyskanie naturalnych bogactw powiatu.

Pociągi motorowe do Borysławia i Tarnopola

Dyrekcja Okr. Kol. Państw. we Lwowie komunikuje, że z dniem 3 września b. r. uruchomiła pociągi motorowe ekspresowe ze Lwowa do Borysławia (Lwów odjazd 0.06, Borysław przyjazd 1.33, z powrotem Borysław odjazd 6.48, Lwów przyjazd 8.18) i ze Lwowa do Tarnopola (Lwów odjazd 15.28, Tarnopol przyjazd 17.12, z powrotem Tarnopol odjazd 21.27, Lwów przyjazd 23.12). Przy powyższych pociągach zastosowano szybkość 100 klm. na godzinę. Wagony motorowe posiadają urządzenia komfortowe, miejsc siedzących mają 77 wszystkie miękkie. Cena przejazdu nie jest wygórowana, gdyż wynosi cenę biletu klasy trzeciej za pociąg pospieszny i opłatę za kupon. Opłatę za kupon oblicza się po 50 gr. za każde rozpoczęte 50 km. Łączna cena przejazdu wynosi zatem: że Lwowa do Krasnego 5.50 zł., Złoczowa 7.70, Tarnopola 11.50, Stryja 6.50 zł., Drohobycza 9.40 zł. Borysławia 9.80 zł.

Prawo przejazdu pociągiem motorowym posiadają po wykupieniu kuponów wszyscy podróżni, korzystający z biletów normalnych i ulgowych, ważnych na pociągi pospieszne n. p. z biletów okręgowych abonamentowych, 1000 i 2500 kilometrowych ważnych w pociągach pospiesznych lub także ważnych w pociągach osobowych za dopłatą do pociągu pospiesznego.

Nie mogą korzystać z przejazdu pociągami motorowymi osoby, okazujące bilety ulgowe, ważne wyłącznie tylko na przejazd w pociągach osobowych n. p. bilety powrotne, robotnicze, odcinkowe, miesięczne, szkolne i tygodniowe, nawet za dopłatą różnicy.

...program radjowy

WTOREK, DNIA 8 WRZEŚNIA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.20 Dziennik poranny. —. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj. 7.35 (Lw.) Parę informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół: „Na podwórku" — obrazek Jana Grabowskiego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 (Lw.) Franciszek Liszt: Rapsodja hiszpańska — Clrude Arrau) — (płyty). 12.13 Dziennik południowy. 12.23 Sekstet Kameralny Niny Mańskiej. — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.30 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Skrzynka P. K. O. 16.00 Koncert solistów. 16.45 (Lw.) „Tadeusz Kościuszko" — odczyt, wygłosi dyr. Jan Friedberg. 17.00 Wiązanka pieśni śląskich. 17.20 (Lw.) Johannes Brahms: — Kwartet op. 51, Nr. 2. — (kwartet Buxbauma) — (płyty). 17.50 „Pogadanka o węgorzu". 18.00 (Lw.) Silva Rerum. — 18.05 „Tuptusiowa natura" — opowiadanie dla dzieci Zofji Bogdańskiej. 18.15 (Lw.) „Refleksje powakacyjne" — wygł. dr. Stefan Mękarski. 18.25 (Lw.) Program na jutro. — 18.30 (Lw.) Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.25 „Najrozmowniejszy odludek" — wywiad T. Markowskiego ze St. Wasylewskim. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 20.55 „Duch Wojewody" — opera w 3-ch aktach Ludwika Grossmana. — W przerwie I-ej: — Wiadomości sportowe ogólne. W przerwie II-ej: — Wiadomości sportowe lokalne. — Po operze ostatnie wiadomości — z Warszawy. 23.00 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.